

Dzisiaj odbywa się uroczyste posiedzenie Sejmu

Dzisiaj odbywa się uroczyste posiedzenie Sejmu PRL zwołane w celu upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w kosmos. Dzień startu statku kosmicznego „Sojuz-30” z załogą Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski wpisali się na trwałe do historii naszego kraju; dobitnie zadokumentował też głębokie treści polsko-radzieckiego sojuszu. W przeddzień Święta Odrodzenia Sejm Rzeczypospolitej, stolica Polski powitała bohaterów tego wielkiego wydarzenia.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 163 (10135)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 21, 22, 23 lipca 1978 r.

Uchwalenie usław o nowych tytułach honorowych

Sejm udzielił rządowi absolutorium za rok ubiegły

Zygmunt Najdowski ministrem kultury i sztuki

20 bm. obradował Sejm PRL. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.00. W ławach Rady Państwa — EDWARD GIEREK wraz z przewodniczącym Rady HENRYKIEM JABŁŃSKIM. W ławach rządowych — prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ wraz z członkami gabinetu. Obrady otworzył marszałek Sejmu STANISŁAW GUCWA.

Chwilą ciszy Sejm uczcił pamięć zmarłego posła Stanisława Sznajdra.

W pierwszym punkcie porządku dziennego dokonano obywatelskiego mandatu poselskiego w okręgu wyborczym nr 62 w Szczecinie. Mandat uzyskał Jerzy Zygmuntowski, dyrektor Przedsiębiorstwa Połówek Dalekomorskich i Usług Rybackich

NA KRYMIE odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCZ, prezydentem CSRS Gustavem Husakiem. W rozmowie szczególną uwagę poświęcono problemom związanym ze współpracą radziecko-czechosłowacką.

ORGAN KC KPZR „Prawda” opublikował 20 bm. komentarz, który podkreśla, że decyzja prezydenta USA J. Cartera o odwołaniu transakcji sprzedaży ZSRR maszyny elektroniczno-obliczeniowej „Sperry-UNIVAC” i wprowadzeniu ograniczeń na dostawy urządzeń wiertniczych do ZSRR jest jeszcze jednym przejawem kursu zmierzającego do pogorszenia stosunków z ZSRR.

W GENEWSKIM pałacu narodów odbyło się w czwartek kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Rozbrojeniowego 30 państw. Dominującymi tema-

„Odra” w Świnoujściu, członek PZPR.

Następnie Sejm rozpatrywał sprawozdania rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1977. Z upoważnienia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów głos zabrali poseł — sprawozdawca Alojzy Melich (PZPR). Stwierdził on, że rok miniony był okresem konsekwentnej realizacji słusznych założeń strategicznych naszego rozwoju społeczno-gospodarczego; mimo trudności — zadania planu zostały wykonane. Mówca skoncentrował się następnie na tych zagadnieniach, które mają wpływ na wykonanie tegorocznych zadań. Akcentował zwłaszcza potrzebę stałego doskonalenia metod gospodarowania i poprawy efektywności we wszystkich dziedzinach gospodarki. Mówca wniósł o zatwierdzenie sprawozdań rządu.

Następnie rozpoczęła się poselska dyskusja.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, poseł Zdzisław Kurowski stwierdził, że rok 1977 był kolejnym rokiem pomyślnego rozwoju kraju, mimo napięć i trudności. Do pozytywnych efektów ub. r. należy zwłaszcza kontynuowanie silnych tendencji rozwojowych w gospodarce, pełna realizacja ustalonych celów i programów społecznych, a także korzystne przemiany w strukturze produkcji przemysłowej i w strukturze inwestycji. Rok

1977 przyniósł również dalszy wzrost dochodów pieniężnych ludności i średniej płacy realnej. Spół niekorzystnych warunków zaważył jednak na wynikach w rolnictwie. Nie udało się też w pełni zaspokoić popytu na niektóre wyroby przemysłowe. Głównym kierunkiem działania w br. jest zwiększenie najszerzej pojętej efektywności gospodarowania.

W imieniu Klubu Poselskiego PZPR, Z. Kurowski oświadczył, że Klub będzie głosować za przyjęciem sprawozdań za rok 1977 oraz za udzieleniem rządowi absolutorium.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL poseł Bronisław Owsianik wyraził pełne poparcie dla sprawozdania rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa za rok 1977. Podkreślił on, iż rząd konsekwentnie realizował w tym okresie założenia rozwoju kraju wytyczone przez VII Zjazd PZPR, dzięki czemu wzrósł poziom życia obywateli naszego kraju.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego SD poseł Bogdan Eysak stwierdził, że rezultaty ub. r. wykazały słusność rozpoczętego przegrupowania sił i środków w naszej gospodarce. Nadal jednak rolnictwo, handel zagraniczny, budownictwo mie-

nie siedz w domu idź na WYCIECZKĘ

Atrakeyjne propozycje spacerów za miasto

Na najbliższe dwa dni wolne od pracy przygotowaliśmy dla Was, Drodzy Czytelnicy, bardzo interesujący program wędrówek poza miasto w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Oto nasze propozycje:

SOBOTA, 22 BM.

● wycieczka piesza pn. „ROMANTYCZNY ZAKĄTEK JURAJSKI” — przejazd pociągiem do Rudawy — Dubie — Wąwóz Żarski — Szklary — dolina Szklarki — Radwanowice — Rudawa — powrót koleją — 14 km wędrówki czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.20); bilety wycieczkowe do Rudawy, cena 8 zł.

● wycieczka piesza pn. „SZLAKIEM SOLNYM” — przejazd autobusem MPK do Swoszowic — Rajsko — Kosowice — Barycz — Siercza — Grabówki — Wieliczka — powrót pociągiem — 14 km spaceru czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka między godziną 8.00 a 8.30 na dworcu autobusowym MPK (nr linii 155) w Łagiewnikach (odjazdy o godz. 8.24 i 9.04).

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA SOLNISKO” —

przejazd pociągiem do stacji Skawce — Solnisko (848 m n.p.m.) — Hucisko — około czterech godzin marszu — 18 pkt. do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd pociągu o godz. 7.00); bilety wycieczkowe do Huciska, cena 34 zł.

NIEDZIELA, 23 BM.

● wycieczka piesza pn. „ZIEMIA PROSZOWICKA” — przejazd pociągiem do Goszczy — Marszowice — Wilków — Goszczy — Biorków Wielki — Biorków Mały — Wronin — Polanki — Karniów — Czulice — Wronienie — powrót autobusem MPK — 16 km wędrówki czyli 16 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 7.40); bilety normalne do Goszczy, cena 6.40 zł.

● wycieczka piesza pn. „DO KORZKWI” — przejazd autobusem MPK do Garlicy Murwanej — Garliczka — Korzkiew — Januszowice — Trojanowice — powrót autobusem MPK — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka między godziną 8.00 a 8.30 na dworcu autobusowym MPK przy Nowym Kleparzu (linia nr 227); ceny biletów: normalny 6.50 zł, ulgowy 3 zł. Serdecznie zapraszamy! (kas)



RYS. ANNA SEKULA

Gratulacje Polonii z okazji lotu Mirosława Hermaszewskiego

Witamy załogę „Sojuza-30” Pierwszy polski kosmonauta już w kraju

Dziś, o godz. 9.00 przybyła do Warszawy załoga statku kosmicznego „Sojuz-30” — dowódca, dwukrotny bohater

kosmonauta ZSRR, gen. mjr PIOTR KLIMUK oraz kosmonauta-badacz, mjr MIROSŁAW HERMASZEWSKI. W czasie trwającego 8,5 doby lotu okołoziemskiego wykonywała ona opracowany m.in. przez polskich naukowców program badawczy na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz-28” — „Salut-6” — „Sojuz-30”.

Do kraju powrócił także konsultant kierownika lotu — ppłk ZENON JANKOWSKI oraz przybył kierownik wyszkolenia dziecięcych kosmonautów, lotnik-kosmonauta ZSRR, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, gen. lejtnant — WŁADIMIR SZATAŁOW. Pod jego kierunkiem przygotowali się kosmonauci do wyprawy orbitalnej.

Bohaterzy kosmosu przybyli specjalnym samolotem na lotnisko Okęcie, skąd udali się samochodami do gmachu Sejmu. Mieszkańcy stolicy gorąco powitali kosmonautów na trasie przejazdu wiodącej Alejami Żwirki i Wigury, Trasą Łazienkowską przez Plac na Rozdrożu, Aleje Ujazdowskie, ul. Piękną i Wiejską.

Historyczny lot polskiego kosmonauty z radością i dumą witali również nasi rodacy zamieszkali poza granicami kraju. Wyrz swym uczuciom dali

liczne środowiska polonijne w depeszach i listach nadesłanych zarówno do naszych placówek dyplomatycznych, jak i pod warszawskim adresem Towarzystwa „Polonia”.

Wiele gorących gratulacji nadeszło z odległego kontynentu australijskiego; m. in. od działaczy Polskiego Towarzystwa Łączności z Krajem w Sydney, od zarządu Australijsko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Adelaide, oraz Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Sydney i Victorii.

Z równie odległej Brazylii najserdeczniejsze gratulacje dla pierwszego polskiego kosmonauty nadesłali działacze Towarzystwa Uniao Juventus, jednej z najbardziej zasłużonych organizacji dla życia polonijnego w tym kraju.

Z gorącymi słowami zwracają się do Mirosława Hermaszewskiego działacze Towarzystwa Przyjaźni Kanadyjsko-Polskiej w Toronto, członkowie Związku Polaków „Zgoda” w RFN, działacze Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Dortmundzie, wiedeński zarząd „Strzechy”, najstarszej polonijnej organizacji w Austrii, działacze Szkocko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w Glasgow i wiele innych.

Od 23 lipca w kinach:

„KIJÓW”: godz. 15.45 „ROLLERCOASTER”
Reż.: James Goldstone, wykonawcy: George Segal, RICHARD WIDMARK, Timothy Bottoms, HENRY FONDA i inni.
Sensacyjny film grozy o tajemniczym zbrodniarzu w amerykańskich lunaparkach — świetne aktorstwo — atrakcyjna strona wizualna.
Godz. 18, 20 „DZIEWCZYNA Z REKLAMY”
Dramat kryminalny z wnuczkami Ernesta Hemingwaya w rolach głównych.
„UCIECHA”: godz. 16, 18, 20 — „ZASADY DOMINA”
Reż.: STANLEY KRAMER, wykonawcy: GENE HACKMAN, Candice Bergen, RICHARD WIDMARK.
Gangsterski film amerykański — czytana lista dialogowa.

Sejm udzielił rządowi absolutorium za rok ubiegły

(Dokończenie ze str. 1)

szkaniowe i rynek — to najcenniejsze punkty naszej gospodarki, na których trzeba skupić uwagę w dalszej realizacji zadań bieżącej 5-letki. Mówca zapowiedział, że Klub Poselski SD będzie głosował za przyjęciem sprawozdań rządu.

W dalszej dyskusji posłowie stwierdzili, że pomyślnie na ogół wyniki 1977 r. są godne tym większego uznania, że zostały uzyskane mimo niesprzyjających warunków obiektywnych. Rezultaty te potwierdzają zarazem słuszność decyzji partii o podjęciu manewru gospodarczego, zapoczątkowanego właśnie w minionym roku. Za naczelne zadanie uznano poprawę efektywności gospodarowania. Zdaniem posłów niedozwolna jest dalsza, jeszcze większa koncentracja wysiłku na rozwiązywaniu problemów mieszkaniowego, żywnościowego oraz równowagi rynkowej.

Odnaczeni z okazji Święta Odrodzenia

Z okazji Święta Odrodzenia, w 34 rocznicę powstania Polski Ludowej — dając szczególnie wyraz uznania dla wkładu w gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój PRL oraz osiągnięć w budownictwie socjalistycznym, Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, przyznała wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych miast i gmin, zakładów pracy, uczelni i szkół, instytucji i stowarzyszeń.

Orderem Sztandaru Pracy I klasy odznaczone zostały m. in. Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego w Krakowie.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski m. in.: Drukarnia Narodowa w Krakowie; Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie.

Orderem Sztandaru Pracy II klasy m. in.: Sądowicz Zdzisław kiad Doświadczalny w Brzeźnej, w woj. nowosadeckim.

Co słychać?

W ogromnej hali widowiskowej w Nowym Orleanie, w której na jesień br. zapowiedziano mecz piętarski zawodowców Muhammada Ali i Leona Spinksa, odbył się we wtorek koncert zespołu „The Rolling Stones”. Wystąpiło go 80 tysięcy osób, co jak na salę jest rekordem ilościowym, który trudno będzie pobić. Bilety kosztowały wprawdzie 13,5 dolara, ale przed samym koncertem, kiedy kasa była już zamknięta, koniki sprzedawali je po 200 dolarów.

Z uznaniem mówili posłowie o polityce społecznej partii i państwa, w której wysoką rangę nadano umacnianiu rodziny, ochronie jej interesów, tworzeniu coraz lepszych warunków opieki nad dziećmi i wychowaniu młodego pokolenia.

W dyskusji zabrali kolejno głos pos. pos.: Tadeusz Wojtkowski (PZPR), Witold Jankowski (bezp. „PAX”), Wit Drapiński (PZPR), Janusz Zabłocki (bezp. „Znak”), Jan Kwakwyszc (ZSL), Stanisław Rostworowski (bezp. ChSS), Henryk Stawski (SD) i Józef Barecki (PZPR).

Następnie głos zabrali prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który omówił podstawowe wyniki realizacji ubiegłorocznego planu społeczno-gospodarczego i na tym tle przedstawił zadania 1978 roku. (Omówienie przemówienia podajemy oddzielnie).

Sejm zatwierdził sprawozdania rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa za ub. r.

Na wniosek Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów Sejm podjął uchwałę o udzieleniu rządowi absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1977 r.

Następnie poseł Zdzisław Grudziński (PZPR) przedstawił — z upoważnienia sejmowych komisji sprawozdanie o rządowych projektach ustaw: O ustanowieniu tytułu honorowego „Lotnik kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz O ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony pilot wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Mówca stwierdził, że całe nasze społeczeństwo z głębokim wrzuceniem, a jednocześnie z wielką dumą, śledziło i przeżywało lot pierwszego polskiego kosmonauty. W powszechnej opinii lot ten stał się wydarzeniem historycznym, a radziecko-polska załoga: Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski wykonała odpowiedzialne zadanie. Projekt ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Lotnik kosmonauta PRL” ma na celu upamiętnienie tego historycznego wydarzenia, wyróżnienie pierwszego Polaka-kosmonauty, jak również tych, którzy w przyszłości pójdą jego śladem.

W myśl drugiego projektu ustawy — przyznawanie tytułu honorowego „Zasłużony pilot wojskowy PRL” będzie wyrazem uznania za zawodowe mistrzostwo, efektywną służbę i wykonywanie wysoce odpowiedzialnych zadań obronnych przez wybitnie zasłużonych pilotów wojskowych.

Sejm uchwalił obie ustawy. W kolejnym punkcie porządku dziennego Sejm powołał Zygmunta Najdowskiego na stanowisko ministra kultury i

sztuki. Wniosek w tej sprawie przedstawił izbie premier — Piotr Jaroszewicz.

Izba podjęła uchwałę w sprawie zamknięcia wiosennej sesji Sejmu z dniem 21 lipca 1978 r.

Edward Gierek przyjął Borysa Pietrowa

20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącego Rady „Interkosmos”, akademika Borysa Pietrowa, który jest także członkiem zagranicznym PAN. Rozmowa dotyczyła perspektywy badań kosmicznych w programie „Interkosmos”.

E. Gierek złożył podziękowanie uczynom i specjalistom radzieckim za przygotowanie i przeprowadzenie pierwszego radziecko-polskiego lotu kosmicznego. Podkreślił zainteresowanie Polski w badaniu i opanowaniu kosmosu.

B. Pietrow wyraził uznanie dla wkładu nauki polskiej w realizację programu badań kosmicznych, wysoko oceniając zwłaszcza oryginalność polskich koncepcji eksperymentów i jakość aparatury naukowej.

Z KRAJU

MINELO 60 lat od utworzenia Głównego Urzędu Statystycznego. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR, E. Gierek wystosował do pracowników statystyki państwowej list z serdecznymi gratulacjami i pozdrowieniami.

GUS opublikował 20 bm. komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w I półroczu br. Liczby i fakty zawarte w komunikacie świadczą, że gospodarka narodowa osiągnęła w tym okresie dalszy postęp, realizując zasadnicze cele rozwoju społecznego. Komunikat zostanie wydrukowany w poniedziałkowej prasie.

Z OKAZJI święta narodowego Belgii (23 bm.) przewodniczący Rady Państwa H. Jablonski wystosował depezę gratulacyjną do króla Belgów Baudouina I.

20 BM. był drugim dniem pobytu we Wrocławiu h. działaczy polskiego ruchu młodzieżowego, a wśród nich h. członków ZMP oraz młodych przedowników pracy, nauki i wyszkolenia bojowego z całego kraju.

FREZES Rady Ministrów powołał dr. Ryszarda Karckiego na stanowisko podsekretarza stanu, i zastępcy ministra do spraw handlu zagranicznego. Od 1973 r. był on ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Austrii.

próbować. Różne były te doświadczenia. Krzepiące i gorzkie, przyczyniające się do rozwoju i hamujące go. Oczywiście im bardziej oddala się od nas perspektywa historii, tym łatwiej przychodzi dokonywać bilansu naszych polskich: win i ma. I dzisiaj, kiedy o party o równość porządek społeczny ma już 34 lata i kiedy mija 60 lat od odzyskania suwerennej niepodległości możemy z całkowitą pewnością powiedzieć, że lista tych „ma” wydłuża się do rozmiarów w naszej historii dotąd nie znanych. I wydłuża się nadal,

Przed świętem

Święto narodowe jest dniem, który nie znajduje równego sobie w żadnym kalendarzu. Święto narodowe jest dniem, który ustanawia się zawsze z jednego, najświętszego dla narodu powodu: niepodległości i suwerenności państwowej, odnowy bądź prastarych narodzin państwowego bytu. I to właśnie nakazuje stwierdzić, że nadechodzące kolejno rocznice proklamowania Lipcowego Manifestu w owych gorących i wojennych dniach 1944 roku są dla wszystkich Polaków naturalnym momentem zadumy nad losem i rozwojem naszej polskiej zbiorowości. Zastanawianie się, nawet na swój prywatno-intymny uży-

choć nie zapisanego papieru na tę listę wystarczy jeszcze na długo. Duma z osiągnięć własnego kraju — o co ją opierać i jak ją wyrazić? Nie może to być postawa zaangażowanego nawet sympatyka pilkarski, który ociera łzę, gdy flaga wędruje na maszt. Poczucie siły i „wartości zbiorowej” może być obiektywnie rzeczywiste tylko w przypadku oparcia się o

Konsekwentnie wcielamy w życie program wytyczony uchwałami VII Zjazdu Partii

(Omówienie przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza w Sejmie)

Premier stwierdził na wstępie, że głównym zadaniem minionego roku było osiągnięcie dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i polepszenie jakości życia społeczeństwa zgodnie z uchwałami VII Zjazdu Partii. Zadania te zostały wykonane w zasadzie pomyślnie. Wyraża się to m. in. w pokaznym wzroście dochodu narodowego, rozwoju produkcji przemysłowej, a także w pewnym stopniu rolniej, w znacznym zwiększeniu wartości inwestycji oddanych do eksploatacji, we wzroście dostaw towarów na rynek, wreszcie — w przekazaniu do użytku większej liczby mieszkań. Nastąpił dalszy wzrost płac, świadczeń społecznych oraz dochodów ludności rolniczej.

Osiągnięcia 1977 r. zasługują na podkreślenie tym bardziej, że uzyskaliśmy je w skomplikowanych okolicznościach. Dotyczy to przede wszystkim niepomyślnych w ostatnich latach warunków klimatycznych, które obniżyły rezultaty ogromnych nakładów państwa i trudności rolników. Dążąc do odrobienia ubytków w hodowli, musimy wydatnie podnieść import zbóż i pasz. Pochłona one ponad 1 mld dolarów. Ograniczyło to naszą zdolność do importu wielu potrzebnych gospodarczo surowców i towarów.

Zasadniczą sprawą w rolnictwie jest zwiększenie produkcji zbóż i pasz oraz nadal zagospodarowanie ziemi rolniczej.

Przechodząc do omówienia trudności, w obliczu których stanęliśmy w naszej wymianie handlowej z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, premier oświadczył, że na Zachodzie szeroko stosowane są ograniczenia o charakterze protekcjonizmu państwowego. Polska odczuwa dotkliwie ich konsekwencje. Mimo to kraj nasz zapewnia rzetelną spłatę przypadających na obecne lata rat kredytów. Trzeba jednak racjonalizować import z krajów zachodnich.

Główne nasze zadanie w stosunkach handlowych z zagranicą polega obecnie na wzroście eksportu. Pomimo napotykania

trudności, dynamika naszego wywozu do krajów kapitalistycznych wyniosła w ub. r. 9,5 proc. Zasadnicze znaczenie mają dla nas obroty z krajami socjalistycznymi. Wzrastały one w 1977 r. w szybkim tempie, a ich struktura uległa korzystnym przemianom.

W 1977 r. część przedsiębiorstw odczuwała braki w zaopatrzeniu, szczególnie w produkty chemiczne. Nie mogliśmy sobie jednak pozwolić na wyrównanie wszystkich powstałych w zaopatrzeniu niedoborów importem. Dążymy do optymalnego wykorzystania krajowej bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej. Staramy się równocześnie coraz racjonalniej gospodarować posiadanymi paliwami, energią i surowcami.

W 1977 r. skupiliśmy poważne środki inwestycyjne w dziedzinach decydujących o realizacji programu społecznego i fundamentach ekonomiki kraju, przede wszystkim na budownictwie mieszkaniowym, gospodarce żywnościowej, produkcji rynkowej oraz przedsiębiorstwach surowcowo-energetycznych i transportowych. Podjęliśmy wiele decyzji, które mają na celu poprawę efektywności i dyscypliny inwestowania. Systematycznie wzrasta udział produkcji rynkowej i eksportowej. Jest to korzystna strukturalna tendencja. Kluczowe znaczenie mają wszelkie działania służące poprawie efektywności gospodarowania. Postęp uzyskany w tej dziedzinie nie był jednak zadowalający.

Wielką wagę przywiązujemy do postępu naukowo-technicznego, do efektywnego wykorzystania tego wielkiego potencjału intelektualnego i materialnego, jakim dysponują nasza nauka i technika. Trudności minionego roku nie mogły pozostać bez wpływu na start do zadań tegorocznych, a dodatkowo w I kwartale powstały kłopoty w energetyce i transporcie. Biorąc pod uwagę te okoliczności, wyniki realizacji zadań w I półroczu br. są pozytywnie. Niepokoi jednak niewykonanie półrocznych za-

dań na pewnych odcinkach, m. in. produkcji niektórych ważnych surowców i materiałów oraz towarów rynkowych. Oznaczenia te muszą być odrobione.

Króćmy drogą zgodną z istota polityki społeczno-gospodarczej lat 70-ych. Przegrywamy siły i środki w sposób, aby zapewnić możliwie optymalną realizację głównych zadań rozwoju kraju i urzeczywistnić program społeczny na określony przez VII Zjazd PZPR.

Dzięki prowadzonej od 1971 polityce, rozwinęliśmy i unowocześniliśmy potencjał ekonomiczny Polski, zwiększyliśmy zdolności produkcyjne przemysłu, budownictwa i innych działów gospodarki. Realizujemy wielki przedsięwzięcia inwestycyjny program budownictwa mieszkaniowego. Prowadzimy na coraz szerszą skalę techniczną rekonstrukcję rolnictwa.

Za główne zadanie uważamy wnoszenie przez każdą Polkę i każdego Polaka równocześnie wkładu w realizację programu VII Zjazdu, w budowę siły socjalistycznej Polski i pomyślności jej obywateli. Podstawowe znaczenie dla osiągnięcia tych celów będzie miało pełne wykonanie planu bieżącego roku.

Stulecie urodzin Starego Doktora

Jutro, 22 lipca przypada setna rocznica urodzin dra Janusza Korczaka — człowieka o niezwykłej osobowości i równie niezwykłym życiorysem, pełnym szlachetności i humanitarnej pasji. Uroczystości korczakowskie wykraczały poza granice naszego kraju, gdyż UNESCO wpisala tę rocznicę do światowego kalendarza czterociecznych obchodów.

O Korczaku mówi się encyklopedycznie, że był lekarzem i pisarzem dla dzieci i młodzieży. Jest to prawda, ale o ileż za mało. Był bowiem Korczak człowiekiem na wskroś renesansowym w swych wychowawczych zainteresowaniach i rezultatach a legenda o jego niestychanej dobroci i wrażliwości na świat i psychikę dziecka stworzona została jeszcze za jego pracującego życia. Każdy kto zetknął się z refleksyjnym baśniowym światem króla Macjusia czy małego Dżeka przynajmniej raz w życiu arcydzieł literatury dla dzieci musiał być postacią wyjątkową.

Janusza Korczaka znamy na ogół z niezwykłych baśni, zaś o samej działalności wychowawczej — pedagogicznej Starego Doktora wiemy przeważnie niewiele. Tymczasem Korczak stał się twórcą unikatowego systemu pedagogicznego opartego o pełen szacunek i zaufania stosunek do dziecka. Nie był przy tym — jakże często dziś spotykamy takich wychowawców — książkowym teoretykiem oświaty i wychowania, lecz całe życie spędził dostojnie wśród dzieci i dla nich. I jako kierownik żydowskiemu Domu Sirot, i współpracownik słynnego sierotnica „Nasz Dom”, i jako wykładowca pedagogiki, i jako redaktor „Młodego Przeglądu” — eksperymentalnego pisma dziecięcego, którego był jedynym dorosłym współpracownikiem.

Często w przypadku życiorysów wybitnych ludzi mówi się, że koniec wieńczy dzieło ich życia. W przypadku dra Janusza Korczaka był koniec to tragiczna ale oparta o świadomy wybór śmierć w obozie koncentracyjnym 5 sierpnia 1942 roku dobruwalnie towarzyszył Korczak gromadzie swoich sierot wywożonych z warszawskiego getta do Treblinki. I ta właśnie śmierć, prawdziwie heroiczna i będąca dziś głównym źródłem legendy o Starym Doktorze, w niepojętym człowieczym sposób zwiędziła wielkie życie. (K)

KSR w „Herbapolu”

Ziola za 300 milionów

W województwach: m. krakowskim, kieleckim, katowickim, bielskim, sądeckim i tarnowskim prowadzi krakowski „HERBAPOL” kontraktację i skup, handel hurtowy i detaliczny ziołami, kwiatami i owocami krzewów i drzew.

Korzystamy z tych planów bezpośrednio dla celów konsumpcyjnych, służą również jako niezbędny surowiec, głównie dla przemysłu spożywczego, farmaceutycznego, kosmetycznego, chemii gospodarczej. Eksportuje się ziola na rynki zagraniczne, zwłaszcza do RFN, gdzie cieszą się ogromnym wzięciem. Wartość rocznej produkcji krakowskiego „Herbapolu” sięga ok. 300 mln zł.

Wczoraj podczas Konferencji Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli z ramienia KD PZPR Śródmieście — J. Donnie, z-ca naczelnika UD — M. Cielczyk i sekretarz KRZZ — A. Lichoń — rozważano możliwość podwyższenia tegorocznego planu do wartości 340 mln zł. Stworzono sprzyjające temu warunki, zwiększając przede wszystkim areal upraw ziół najbardziej poszukiwanych, np. rumianku. Kończą się również, znacznie zwiększone w tym roku, zbiory lipowego kwiatu. W IV kwartale podejmie się w krakowskim „Herbapolu” produkcję herbatek typu „Fix”.

W czasie KSR krakowski „Herbapol” wyróżniony został Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”. Najlepszym pracownikiem wręczono odznaczenia państwowe i resortowe, nadano tytuły przodowników pracy socjalistycznej, zespołom — brygady pracy socjalistycznej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został dyr. nac. krakowskiego „Herbapolu” — mgr M. Wicelawek. Złotymi Krzyżami Zasługi: dyr. d.s. kontraktacji i skupu — mgr B. Kwiatek i kierownik zakładu w Wadowicach — J. Czechowski. (bp)

DO SOBOTY

REFLEKSJE NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

My i Rzeczpospolita

Rzeczpospolita... pojęcie to stanowi dla nas najwyższą wartość. Res publicae... sprawa publiczna, wartość wspólna...

W zmienionych jednak warunkach społeczno-ustrojowych i w czasach stabilizacji, kiedy status egalitarny stał się fundamentem ideologicznym i moralnym funkcjonowania społeczeństwa...

jako najwyższa forma organizacji społeczeństwa — ile te wszystkie subtelne i trudne do zdefiniowania treści, które każdemu z nas powinny kojarzyć się z Rzeczpospolitą.

STOSUNEK DO PAŃSTWA

jako instytucji formalno-prawnej, regulowany jest określonymi aktami normatywnymi i można nie wymagać od obywateli, by kochali instytucje...

RZETELNA PRACA

mogło by się zdawać — należy też do kategorii formalno-prawnych, wynika bowiem z określonej umowy, zawartej między pracodawcą a pracobiorcą...

warów dostarczonych przez przemysł na rynek, jest przez handel kwestionowanych. Mar-notrawstwo, niedbalstwo, brak kompetencji...

Rzeczpospolita. Jest niezmiernie bogata, gdy chodzi o ponoszenie kosztów złej roboty, bardzo bogata, bo jest własnością społeczną...

LUDDZI ZLEJ ROBOTY

jednak ok. pół biliona złotych strat, jakie w ubiegłym roku poniosła nasza gospodarka na skutek złej roboty...

Rezerwy pod... Warszawą

W bezpośrednim sąsiedztwie stolicy powstały ostatnio trzy nowe rezerwy przyrody. Rezerwat „Swider” obejmuje spory fragment malowniczej dolinki tej rzeki...

zawsze z szacunkiem. Myślę jednak, że pewne treści naczelne powinny zejść z odświętnej wityny i przemienić się w motywację i postawy owocujące kompetencją, kwalifikacjami moralnymi i zawodowymi...

ANDRZEJ WIELUŃSKI

Polacy w świecie

Stany Zjednoczone KLUB ZIEMI RZESZOWSKIEJ W CHICAGO?

W polonijnej stolicy — Chicago — powstała nowa organizacja polonijna, Klub Ziemi Rzeszowskiej, skupiający rodaków pochodzących z całego południowo-wschodniego regionu kraju...

Wielka Brytania INŻYNIER SALYKI

Zbigniew Sawicki jest inżynierem-architektem, konsultantem wielkiej firmy Laing Development Corporation. Przed kilku laty wygrał konkurs na projekt przebudowy centrum Dublinu — stolicy Irlandii...

Mówił Gagarin 16 lat temu

„Wasi też polecą”

12 kwietnia 1961 r. o godzinie 9 minut 7 czasu moskiewskiego z Kosmodromu „Bajkonur” wystartował mocą ponad 20 milionów koni mechanicznych pierwszy statek kosmiczny — „Wostok-1”.

W trzy miesiące później J. Gagarin spotkał się — podczas pobytu w Polsce — z żołnierzami-lotnikami. Odbyło się zwiedzanie jednostki lotniczej, zapoznanie się z jej historią oraz wyposażeniem, a także uroczystość nadania Gagarinowi zaszczytnego tytułu Honorowego Pilota Jednostki.

Kosmonauta powiedział wówczas: „Zdaję sobie w pełni sprawę z faktu, że odznaka pilota wojskowego lotnictwa polskiego jest symbolem męstwa i wierności ojczyźnie...”

dookoła Ziemi. Przypuszczam, że Wasi lotnicy też kiedyś polecą w kosmos.

Już dziś wiemy, że radziecki kosmonauta wypowiedział w lipcu 1961 r. na polskim lotnisku wojskowym prorocze słowa.



Jeszcze jeden widok zniszczonej Warszawy z 1945 roku: słynny most Kierbedzia, a właściwie jego szczątki. Fot. — CAF

ZWIERC WIEKU TEMU

22 lipca 1953 roku przekazano do użytku odbudowane Stare Miasto w Warszawie



Szlakiem kościuszkowców

Oni rozpoczynali dzieło

DZIŚ TO JUŻ HISTORIA. Bojowy szlak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki urosł do rangi symbolu urodzenia Polski. Jej droga do wolności rozpoczęła się nad Oką w obozie sieleckim, a zakończyła na gruzach Berlina.

nie znanych nikomu Sielc n. Oką. ALE TO BYŁ WŁAŚNIE POCZĄTEK DROGI. Tej najważniejszej, wyteścionej i długo oczekiwanej. Toteż przed wojskową komisją rekrutacyjną stawali ludzie w różnym wieku, często ojciec z synem, brat z bratem, mąż z żoną.

nie nową historyczną datą i świętem Ludowego Wojska Polskiego. Ów dzień był wówczas pierwszą ofiarą żołnierskiej krwi przelanej pod Lenino. Upragniony cel był coraz bliżej. Dzień 23 lipca 1944 r. na zawsze zapadł w pamięci kościuszkowców.

ADAM ŻARNOWSKI



Paryżanie mogą podziwiać dzieła brytyjskiego rzeźbiarza Henry Moore'a — jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów — eksponowane w Ogrodach Tuilleries w Oranżerii i na Placu Zgody.

CAF — Keystone

ROŚNIE „Bibliotheca Patria“

Przeszło 5-hektarową działkę, wydzieloną z zieleni Pola Mokotowskiego, zamieniono na plac budowy. Góruje nad nim potężne ramię dźwigu montującego konstrukcję 12-kondygnacyjnego magazynu. Rośnie nam „Bibliotheca Patria”, jak nazywano niegdyś zbiornice ksiąg, których ambicją było gromadzenie i chronienie narodowego dorobku intelektualnego. Wokół kompleksu budynków rozkrzewi się z latami rozległy park, a wśród niego — rosarium z wieloma tysiącami odmian kwiatów.

W PRZYSZŁYM roku pierwszy budynek powinien być gotowy, a w początkach lat osiemdziesiątych cały zespół.

Organizacja pracy w przyszłej siedzibie Biblioteki Narodowej na Polu Mokotowskim przygotowana jest do najdrobniejszych szczegółów. Ma to wyglądać tak: na naciśnięciem guzika pojawi się na monitorze informacja o potrzebnej czytelnikowi książce. Jeśli będzie ona wypożyczona, to maszyna zakoduje miejsce, na które natychmiast po oddaniu doprowadzony będzie żądany egzemplarz. W robieniu notatek — wyreczy kserograf. Komputer wyda dyspozycje komu i w jakiej kolejności dostarczyć w pojemniku książkę. Matematyczna pamięć rejestrować będzie kompletne informacje o dokumentacji prasowej i książkowej danego tematu. W czytelniach zasiadzie każdorazowo 1000 osób, a 600 — słuchać będzie wykładu lub odczytu w sali klubowej.

W tym samym czasie, w pracowniach naukowych i w dziale opieki nad zbiorami trwać będzie kseratania, przy której automata nie zastąpi troski i wyobraźni człowieka. Książki znajdują tutaj bowiem, po przeszło 230 latach tułaczki, opiekę najznakomitszych specjalistów: bibliotekarzy, historyków sztuki, inżynierów. W magazynie, na półkach o długości 150 km, stanie łącznie 5 mln woluminów.

„Była pierwsza w Europie, bo przecież otwarcie Biblioteki Żaluskich w 1747 r. wyprzedzało o sześć lat powstanie British Museum i prawie o pół wieku utworzenie paryskiej Bibliothéque Nationale. Żaluskcy dali wprawdzie swojej bibliotece nazwę publicznej, lecz zrodziła się z idei stworzenia zbiorów narodowych. Stanisław August oddał ją potem w opiekę Komisji Edukacji Narodowej i wtedy stała się własnością narodu, jako jedyna na naszym kontynencie. Dzieła też zawsze losy Polaków. Książki tułały się nieczym emigranci po obcych krajach, ginęły i odradzały się zbiory wzbogacane licznymi fundacjami prywatnymi. Na obczyźnie powstały sławne biblioteki — Paryska i Rapperswilska.

Wraz z odzyskaniem niepodległości przed 60 laty rewindykowano rozproszone księgozbiory, dołączono do nich wspaniałe krajowe kolekcje dzieł, m. in. Strzembosza, Kraszewskiego, Smolkowskiego. Ze związku racjonalnego, decyzją Lenina, przekazano księgi Żaluskich. Pół wieku temu powołano formalnie Bibliotekę Narodową. Wkrótce jednak nastąpił wrzesień 1939 r. Okupacja przyniosła straty niepowetowane. Niemal całkowicie spalone zostały zbiory rapperswilskie i najcenniejsze egzemplarze Żaluskich. Wiele ksiąg wywieziono na teren Rzeszy hitlerowskiej. Faszyści zniszczyli katalogi i opracowania inwentarskie.

BIBLIOTEKA NARODOWA zeszała do podziemia. Służyla jednak Polsce walczącemu dokumentacją, która pozwalała opracować tajniki uzbrojenia... Po wyzwoleniu okazało się, że z cennej kolekcji polskich zbiorów narodowych pozostało ledwie 600 tys. tomów. Pozostało — bez dachu nad głową, w tymczasowych pomieszczeniach, bez naukowego zaplecza. Dopiero przed 17 laty doczekała się Biblioteka Narodowa pierwszego nowego gmachu na Ochocie, wzniesionego zresztą dla Archiwum Państwowego.

Zbiory odbudowano szybciej niż zbudowano nowy i — co ważniejsze — nowoczesny gmach. Można napisać sensacyjną książkę o dziejach poszukiwań zaginionych tomów, o dramatycznych losach polskiej książki, o talentach nieledwie detektywistycznych naszych bibliotekarzy. Faktem jest, że po latach mamy znowu 3 mln tomów w zbiorach zwanych narodowymi, a wśród nich — okaz bezcenne. „Bibliotheca Patria” nie tylko przechowuje książki, ale opracowuje zbiory, prowadzi działalność badawczą i bibliograficzną, udziela rocznie 80 tys. odpowiedzi na pytania z zakresu książki i literatury, wydaje biuletyny i prace naukowe. Co roku przybywa ponad 100 tys. nowych egzemplarzy publikacji wydawanych w kraju i za granicą. System komputerowy pozwala sprawnie pro-

wadzić Katalogi Centralne, służące całemu krajowi, wszystkim placówkom czytelnictwa i naukowym. Dzięki niemu możemy otrzymać szybszą odpowiedź na pytanie skąd pochodzi np. cytata „Mile złego początku, lecz konieć żaloszny”. Zakład Mikrofilmów Biblioteki Narodowej zebrał i opracował 110 tys. szpul, i stale powiększa stan posiadania i jednocześnie kopiuje wszelkie unikatowe dzieła ze zbiorów rodzimych i obcych.

KIEDY już na Polu Mokotowskim stanie, 300 metrów od Trasy Łazienkowskiej, okazała siedziba Biblioteki Narodowej — ponad 190 tys. metrów sześć. — wszystkie zadania tej placówki nabiorą nowego blasku. Lepsze podstawa do pracy zyska 800 specjalistów, książki „odetchną” po wieloletnim stłoczeniu w kilku rzędach na ciasnej półce lub w skrzyni, a czytelnicy otrzymają komfortowe warunki korzystania ze zbiorów. Rostący właśnie blok magazynu może być z czasem powiększony o bliźniaczy budynek w sąsiedztwie. (j)



od autora: NIE CHCIAŁBYM UPRZEDZĄC FAKTÓW, ALE TA MIKA ZABAWA SKOŃCZY SIĘ ZŁAMANIEM KOŚCI STRZAŁKOWEJ, ZWICHNIĘCIEM STAWU BIODROWEGO I OGÓLNYM POTĘCZENIEM. (PRZY OKAZJI PRZEPADNIE WYSOKA KAUCJA ZA ZNISZCZONY SPRZĘT...)

Rozmowy „Echa“

Kultura robotnicza w tradycji i dorobku polskiej myśli społecznej

Kultura robotnicza — zjawisko społeczne i problem teoretyczny mające w Polsce długoletnią tradycję ciągle jeszcze nie dość doceniane i popularyzowane. Długoletnia rozmowa z prof. dr hab. JANEM SZMYDEM z INSTYTUTU NAUK SPOŁECZNYCH WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w Krakowie nie wyczerpie nawet części zagadnień z kulturą robotniczą związanych, ale uświadomi być może jak interesujące jest to zjawisko i godne szczegółowych badań.

-Pojęcie kultury robotniczej — mówi prof. Jan Szmyd — pojawia się w polskiej myśli społecznej wraz ze zorganizowanym ruchem robotniczym, a więc w latach 80-ych ubiegłego wieku, a wraz z rozwojem tego ruchu znajduje coraz szersze teoretyczne rozwinięcie.

Prawdziwą eksplozję wypowiedzi dotyczących tego tematu przyniósł okres po roku 1918, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pojawiło się wówczas wiele artykułów publicystycznych i prac teoretycznych myślicieli i działaczy związanych z rewolucyjną lewicą społeczną takich jak Jan Hempel, Stefan Rudniański, Julian Brun, Władysław Spasowski i in. Forum ich wypowiedzi były m. in. czasopisma społeczno-kulturalne wydawane przez rewolucyjne organizacje takie jak „Kultura Robotnicza”, „Nowa Kultura”, „Dziwignia”, „Miesięcznik Literacki”.

Ow bardzo silny ruch intelektualny zyskał wkrótce sprzymierzeńców wśród literatów i artystów plastyków związanych z ugrupowaniami radykalnymi. Płocich działalności trudno przecenić, czyniła ona bowiem zasadniczy wyłom w dotychczasowym sposobie myślenia o kulturze w ogóle, a o kulturze robotniczej w szczególności.

— Mówi Pan o działalności teoretycznej i artystycznej inteligencji polskiej, należącej do lewicy społecznej. Na ile jednak owa myśl teoretyczna znajdowała realizację w praktyce?

— Musimy sobie przede wszystkim uświadomić w jakich warunkach myśl ta powstawała. W latach 20-ych jedna czwarta polskich robotników to analfabeci, a liczba czytających i piszących z trudem była znacznie większa. Tak więc wszelkie rozważania teoretyczne rozpoczynały się od propozycji rozwiązania

problemu oświaty, bez której o kulturze w ogóle nie można mówić. Jakkolwiek więc myśl teoretyczna szła znacznie dalej, to w praktycznej działalności ludzi takich jak Hempel, Rudniański, Krzywicki, Sokolich sprawą najważniejszą była oświata. Tu robiono bardzo wiele, wystarczy wymienić takie organizacje jak „Kultura Robotnicza”, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Uniwersytet Ludowy w Warszawie, Uniwersytet Powszechny w Łodzi i wiele, wiele innych mających na celu szerzenie oświaty.

Obok tej działalności bardzo interesująco rozwijał się ruch artystyczny — robotnicze sceny i chóry, które jednak bardzo często padały ofiarą represji politycznych jak choćby warszawska „Scena i Lutnia Robotnicza”. Przede wszystkim jednak chodziło o oświatę i dostęp do już istniejących wartości kulturalnych.

— W naszych czasach problem oświaty został rozwiązany. Postulaty wysuwane przez lewicę społeczną zostały spełnione. Czy rozwiązanie tego problemu przyniosło jednak zasadnicze zmiany ilościowe i jakościowe w obrębie zjawiska określanego jako kultura robotnicza?

— Bardzo trudno na to pytanie dać jednoznaczną odpowiedź, przede wszystkim dlatego, że niedostatecznie chyba rozległe są badania tego zjawiska. Mogę więc mówić tylko o własnej, bardziej intuicyjnej niż popartej dowodami ocenie. Wydaje mi się, że powszechność oświaty, przy jednoczesnym odsunięciu jakby na plan drugi sprawy aktywnego tworzenia wartości kulturalnych, zachwiała równowagę pomiędzy odbiorem i dostępem do dóbr kultury, czyli postawą bierną, a kulturotwórczą aktywnością.

Oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że jest to problem bardzo złożony, jak zresztą wszystkie zagadnienia dotyczące kultury wielkich grup społecznych, ale właśnie dlatego uważam, że należy korzystać z dorobku myśli teoretycznej w tym zakresie — dorobku niezwykle wartościowego i ciągle bardzo aktualnego.

— Dziś raczej rzadko posługujemy się pojęciem „kultura robotnicza”. Mówimy raczej ogólnie o kulturze narodowej rozumiejąc przez nią aktywność kulturalną wszystkich grup społecznych. Może więc wyodrębnienie tego pojęcia przestało być potrzebne?

— To prawda, że coraz częściej mamy do czynienia z ogólnym

ujmowaniem, czy kreśleniem zjawisk. Jest to wynikiem określenia z pewnością korzystnych zmian społecznych. Tym mniej uważam, że na tym polu rozwoju społecznego, którym się znajdujemy, zywianie specyfiki kultury tej grupy jaką jest kultura robotnicza uznać należy za wczesne. Kultura robotnicza stanowi element kultury ludowej, ale tak, jak na przykład kultura ludowa posiada wyraźne cechy. Dopóki nie ma klasa robotnicza i dopóki ona tworzy specyficzne wartości kulturowe trzeba z nią rzyść. Uważam także, że wolno nam klasy robotniczej zwalniać z jej misji kulturowej, bo to byłoby naprawdę niebezpieczne.

— Jak więc wynika z tej wypowiedzi o kulturze robotniczej można wiele powiedzieć i wiele w niej zrealizować?

— Tak, ale raz jeszcze bym podkreślił, że bardzo już powiedziano, i że z tego winniśmy w znaczącej niż dotychczas mierze rzyść — z pewnością z tym, kiem dla współczesności.

— Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORC

Jak Wisła szeroka...

W isła, jak żadnej innej polskiej rzeki posiadała strefy swych wspaniałych kompozytorzy. Aż do niektórych pieśni nieznani, inne są dziełami wybitniejszych twórców. Najpełniejszym holdem Wisły jest „królowej polskiej” jest opera Stanisława Moniuszki „Flis”, gdzie ma każda aria to swoja hymn na cześć Wisły. Wymowa historycznej roli tej rzeki w dziejach narodu polskiego, są też słowa naszego hymnu narodowego: „Przejdźmy Wisłę, przejdźmy Wartę, będziemy Polakami”.

Okresem, kiedy narodziło się wiele utworów o temacie związanej z Wisłą, był XIX i początek XX wieku. W II połowie ubiegłego stulecia Wiktor Każyński ukuł w swym „Śpiewniku” pieśń pt. „Wianki”, z skrypcją „Nad brzegiem Wisły”. Wtedy też Józef Nowakowski skomponował m. in. „Wisła”, który opracował później przez Piotra Szymanowskiego zyskał popularność w wykonaniu warszawskiego chóru „Lutnia” przełomu XIX i XX wieku. Pochodził pieśń Bolesława Prusa „Wisła” i „Piosenki o Wisłach” Gadego.

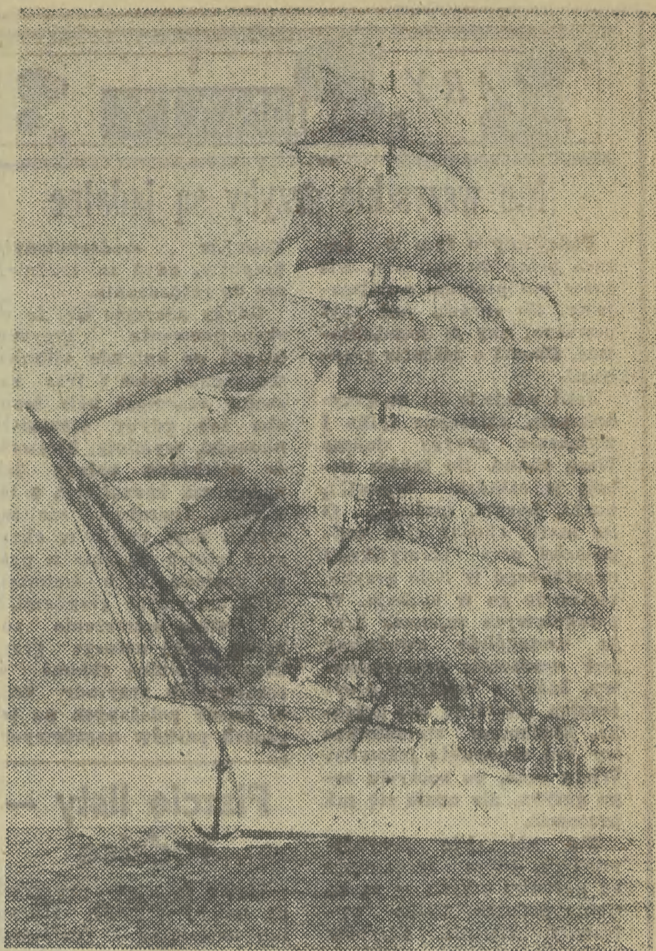
Nie brak i melodii o Wisłach w ich motywach utworów artystycznie opracowanych. „Pieśń o Wisłach” ma w swej repertuarze zespół „Śpiewnik Popularna melodia „Ej, Wisła, modra rzeko” śpiewa również dobrze znany polski zespół Armii Radzieckiej im. Aleksandra. Wisła zawsze była dla Polaków symbolem wierności krajem. To o niej śpiewała dala od ojczyzny żołnierzka Dywizji im. Tadeusza Kościuszki: „Płynię, płynię Ojczyzna jak Wisła szeroka, jak Wisła głęboka”. Tęsknili do niej gdzie „najpiękniejszy brzeg” naszej Wisły brzeg.

Udany „dreszczowiec“

Powieść „Fleth” Gregory McDonalda to jeden z najlepszych „dreszczowców” jakie ostatnio ukazały się. W 1976 r. powieść zdobyła Prix Edgar Poe — najwyższą nagrodę amerykańską, przyznawaną za kryminały i powieści sensacyjne. I — tu nastąpiła rzecz nigdy nie notowana w światowej historii nagród literackich: gdy ukazał się ciąg dalszy powieści, przyniósł on McDonaldowi ponownie Prix Edgar Poe.

Rys. EDWARD LUTCZYN

Nim w dzienniku okrętowym „Daru Pomorza” zapisana zostanie ostatnia karta



Przygotowywano się wówczas uroczysto do obchodów 10-lecia odzyskania niepodległości. Owcześnie Komitet Floty Narodowej postanowił drogą zbiórki wśród społeczeństwa zgromadzić fundusze na zakupienie handlowego statku parowego. Koncepcję tę jednak wyparła konieczność znalezienia następcy dla „Lwowa” — żaglowca czeskiej Szkoły Morskiej — który spełniałby podobne jak on zadania szkolenia kadr dla marynarki handlowej. W 1929 roku sfinalizowano transakcję: za 7 tys. funtów „Colbert” dotychczasowa własność Francuzów, trzymasztowa fregata o 2000 m kw. żagla, smukłym kadłubie, pojemności 1561 BRT przeszła na własność Polski. 13 lipca 1930 roku uroczystość podniesienia bandery. Mariusz Zaruski skierował wtedy do oficerów, marynarzy i uczniów te oto słowa: „Życzę, abyście na dalekich oceanach spełnili swe posłannictwo. Abyście postawili wszędzie, że Polska żyje, że mocną stopą oparła się o brzeg morski”.

Spełniły się życzenia Mariusza Zaruskiego.

Zapadło postanowienie o kasacji w roku 1955 „Daru Pomorza”. Dla Białej Fregaty jest to wyrok. Wyrok czasu. „Dar” przejdzie na emeryturę, pozostawiając w sercach oficerów marynarki wspomnienia pierwszego bezpośredniego zetknięcia z morzem i twardej szkoły żeglarskiej. W sercach zaś wszystkich Polaków zapisze się jako symbol polski krępek osadzonej na Wybrzeżu, historia bowiem „Daru” wpisała się w historię Polski. Przypomnijmy jej karty.

GŁOSILI WSZĘDZIE...

Funkcję pierwszego komendanta „Daru” objął Konstanty Matyjewicz-Maciejewicz, żeglarz wielkiej umiejętności i wielkiej wyobraźni. Jego energia i zrozumienie władz dla spraw morza uczyniły możliwą realizację dwu znaczących rejsów. Pierwszym była podróż wokółziemską rozpoczęta we wrześniu 1934 roku i zakończona w 12 miesięcy później. Młoda załoga popłynęła wówczas żegluga w „ryczących czterdziestkach” i „wyjących pięćdziesiątkach” i wyszła z tej próby zwycięsko. Podobny sukces powtórzył dopiero w trzydziści lat potem, samotnie Leonid Teliga.

W roku 1936 „Dar Pomorza” podjął następny wielki rejs wodzący przez Kanał Panamski do Papeete, stamtąd zaś skierował się na południowy kraniec Ameryki, by pokonać bezwzględny przyrządek Horn 2 marca 1937 roku.

Obie podróże zasługują na miano wyczynu, mimo że trasy te wybierali i pomyślnie przezwyciężali żeglarze-samotnicy na wielokrotnie mniejszych jednostkach. Obie podróże budowały jednak prestiż polskiej marynarki, a potrzeba zaznaczenia swej obecności na różnych akwenach i w różnych rejonach globu była wielka.

Okres wojny Biała Fregata spędziła na przymusowym postoju w Szwecji. Na pokładzie pozostała jedynie nieliczna obsada. Wybuch wojny rozproszył oficerów i uczniów. Część porwała do kraju, inni odlecieli do Anglii i podjęli walkę na okrętach wojennych.

ZNOWU W SŁUŻBIE

Po odzyskaniu niepodległości Polska wszczęła starania o rewindykację „Daru”. 23 października 1945, po latach tułaczki, „Dar” rzucił cumy w Gdyni i ponownie podjął swą morską służbę jako statek szkolny, wkrótce też przeszedł na niepodzielną własność gdynskiej Szkoły Morskiej.

Kroniki statku odnotowały dziesiątki rejsów, podziwiano piękny żaglowiec w setkach portów, gdzie przyciągał zyczyliwą uwagę i zjednywał sympatię doskonale wyszkolonej załogi. Naocześnie przekonaliśmy się o zainteresowaniu „Darem” w czasie „Operation Sail-74” w Kopenhadze, gdzie ustawiały się wielometrowe kolejki zwie-

dzających. Wszyscy zachowali w pamięci piękne zwycięstwo Białej Fregaty w „Operation Sail-72” pod dowództwem komendanta Kazimierza Jurkiewicza, drugiej wielkiej postaci żaglowca, z którym na kilkadziesiąt lat związane były losy „Daru” i losy młodzieży zdobywającej pierwsze szlify na morzu. Spod komendy kapitana Jurkiewicza wyszły całe generacje oficerów marynarki handlowej o wysokich umiejętnościach i kwalifikacjach.

MOHIKANIE NIEZASTĄPIENI

Wolno uważać żaglowce za miły relikwiarz minionego czasu. Statki te pobudzają wyobraźnię. Oglądając je, myślimy: tak żeglowali odkrywcę, o takie burty się wspierali szukając na horyzoncie upragnionej smugi ładu.

Ale ci ostatni Mohikanie okazali się niezastąpieni. Jeszcze niedawno żaglowce znikają jeden po drugim z rejestrów. Dziś wiele stoczni znów podejmuje budowę statków żaglowców, bo... Zresztą oddajmy głos obecnemu komendantowi „Daru Pomorza” prof. kpt. ż. w. Danielowi Dudzie: „Watorów wychowawczych i szkoleniowych żaglowca nie zastąpić”. Kapitan Jurkiewicz wcześniej myślał: „Służba na tego typu statku pozwala ze względu na

specyfiką wyrobić w uczniach odporność fizyczną i psychiczną oraz rozbudować wiarę we własne siły... Dobrze jeżeli służba na żaglowcu i program szkolenia wywoła w uczniach i utrwala dodatnie cechy charakteru: odwagę, szybkość decyzji, koleżeństwo”.

Te powody zdecydowały o powstaniu następcy „Daru Pomorza” w polskiej stoczni, zaprojektowanego przez polskich konstruktorów. „Dar Pomorza” będzie mieć kontynuatora. Bo mieć musi.

Opr. ELŻBIETA WOJTOWICZ

1) Oba cytaty pochodzą z wywiadów udzielonych „Morzu”. Opr. na podstawie wydawnictwa: Biała Fregata, A. Perepeczko, WM 1974.

Polacy w świecie

GENERAL spełnionych nadziei

KAROL ROŁOW-MIAŁOWSKI urodził się w r. 1842 w ówczesnej Kongresówce. Jako młodzieniec musiał uchodzić wraz z rodziną do Królewca, prześladowany przez żandarmię carską, za udział w Powstaniu Styczniowym. Straciwszy ojca, stając się jedynym opiekunem matki, przybiera jej nazwisko i wraz z nią emigruje do Stanów Zjednoczonych. Tu

pracuje w firmie handlowej Bischof, która wkrótce wysyła go jako swego przedstawiciela na Kubę.

Przybywszy do Hawany w roku 1868, Karol Miałowski styka się z przywódcą ruchu rewolucyjnego, Jose Marti. Rozpoczyna się tu właśnie wojna przeciw Hiszpanom, mająca trwać lat dziesięć, obfitująca w dramatyczne walki i bitwy, zakończona klęską, której następstwem jest wygnanie przywódców i rewolucjonistów, tworzących nowy ośrodek oporu na Florydzie w USA.

Karol Miałowski, wychowany w tradycjach wolnościowych przystępuje do walki o niepodległość Kuby z całą wrażliwością i odwagą młodości. Staje się przyjacielelem Jose Marti i wspaniałym przywódcą walk rewolucyjnych. 6 lutego 1895 r. podczas działań wojennych w prowincji Las Vias Karol Miałowski zostaje awansowany na pułkownika do stopnia generała majora, stając się szefem sztabu Ejercito Libertador — Wojsk Wyzwoleńców Kuby.

MIMO BOHATERSTWA rewolucjonistów, powstanie upada. Przywódcy wojny dziesięcioletniej, Jose Marti i Karol Miałowski, uchodzą do Stanów Zjednoczonych. W hotelu Victoria na Florydzie — centrum emigrantów, Marti wydaje pismo „La Patria”.

Ośrodek konspiracyjny Rewolucyjnej Partii Kuby na Florydzie przygotowuje nowe powstanie. Dochodzą tu wciąż wieści o okrucieństwach Hiszpanów. W styczniu 1895 r. Karol Miałowski ogłasza odezwę do Kubańczyków. Nawijając do przegranej wojny dziesięcioletniej rzuca nieugięte hasła: „Walczyć, aby przegrać znów, walczyć aż do zwycięstwa”. Dwudziestego stycznia organizuje pierwszą ekspedycję rewolucjonistów, która ląduje na Kubie w Tunas de Sossa. Wkrótce armia wyzwolenca obejmuje coraz większe terytoria kraju. Karol Miałowski jest naczelnym wodzem, a Jose Marti zostaje obwołany prezydentem. Nie zaprzestaje jednak czynnego udziału w rewolucji i podczas walki w Los Rios 19 maja 1895 r. ginie. Mimo utraty bohaterskiego przywódcy i rewolucyjnego poety, ruch wyzwolenczy nie słabnie. Udaje się Kubańczykom wyprzeć wreszcie Hiszpanów.

W PIERWSZYM NOWYM rządzie wolnej Kuby Karol Rołow-Miałowski obejmuje tekę ministra skarbu, przyjmuje obywatelstwo kubańskie. Wstępuje w

związek małżeński z córką prezydenta Hondurasu, Santos Guardiola. Niedługo cieszy się jednak owocami wywalzonego przez siebie pokoju. W roku 1907 umiera.

Pamięć o nim długo ograniczała się tylko do przekazów archiwalnych, obrazów i wspomnień, nie znanych szerokiemu ogółowi. W muzeum narodowym Hawany można było oglądać obraz pędzla Rogersa „Atak kawalerii na pozycje hiszpańskie”, gdzie na pierwszym planie widoczny był polski przywódca oraz panoramy bitewne Hectora de Saavedra, gdzie również widniała postać Rolowa. Pod tymi nazwiskami, łatwiejszym do wymówienia dla Kubańczyków, był on tu względnie znany historykom.

W roku 1961 wmurowano w Hawanie tablicę ku jego czci, orestaurowano dom, w którym mieszkał, a w miejscowości Guánabacoa imieniem Miałowskiego nazwano ulicę. Pieczołowicie chroni się nieliczne pamiątki po nim, powstają publikacje o Polaku, zwanym na Kubie „El general de las esperanzas cumplidas” — „General spełnionych nadziei”.

JOZEFRA RADZYMIŃSKA

Polscy archeolodzy na tropach starożytnego Selinuntu

Polscy archeolodzy poszukują pozostałości zatopionego starożytnego portu Selinunt, który znajdował się u zachodnich wybrzeży Sycylii. Specjaliści z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN — współpracując z uczonymi włoskimi — zastosowali przy poszukiwaniach zatopionego miasta nowe metody fotografii lotniczej. Zdjęcia lotnicze umożliwiają wykrywanie wielu szczegółów niedostrzegalnych z powierzchni. Dzięki temu zdołano już zlokalizować pod wodą niektóre obiekty starożytnego portu. Przeprowadzono także pomocnicze badania geofizyczne. Selinunt jest bardzo interesujący dla archeologów, gdyż miasto i port powstały w początkowej fazie greckiej kolonizacji w zachodniej części Morza Śródziemnego. (mark)

Ślady wszechświatowego potopu

Amerykański uczonej prof. Cesare Emiliani z Uniwersytetu Miami na Florydzie natrafił na ślady światowego potopu. Wraz z grupą współpracowników dokonał analizy próbek pobranych z dna morza w Zatoce Meksykańskiej — koło ujścia Missisipi.

Badacze stwierdzili, że ok. 12 tys. lat temu zaczął się potop. Wody z topiącego się lodowca północnoamerykańskiego zalały wówczas ogromne obszary ładu i spowodowały podniesienie poziomu morza. Szczytowy okres tego potopu przypada — zdaniem naukowców — na około 9600 lat p.n.e. Kilka lat wcześniej poziom morza był niższy o przeszło 50 metrów. Badania osadów dennych oraz szczątków morskiej mikrofauny dostarczyły wielu cennych informacji. M. in. wykazały, że temperatura wody była niższa o 3 st. niż obecnie, co tłumaczy się napłynięciem zimnych wód pochodzących z lodowca. (mark)

Jak widzą pingwiny?

Różne współczynniki załamania światła przez wodę i powietrze sprawiają, że oczy zwierząt żyjących w obu środowiskach muszą odznaczać się specjalnymi właściwościami. Przyroda rozmaicie rozwiązuje ten problem. Np. ryba południowoamerykańska „anableps” pływa, przy czym górna połowa oczu obserwuje powierzchnię wody, dolna — poniżej tej powierzchni.

Specjalne zwięźnienie spojówki dzieli jej oko na dwie części, każda — o optyce dostosowanej do kąta załamania światła w wodzie i w powietrzu. Niektóre gatunki kaczek mają na swych powiekach rodzaj „szkla kontaktowego”, a u delfinów i fok

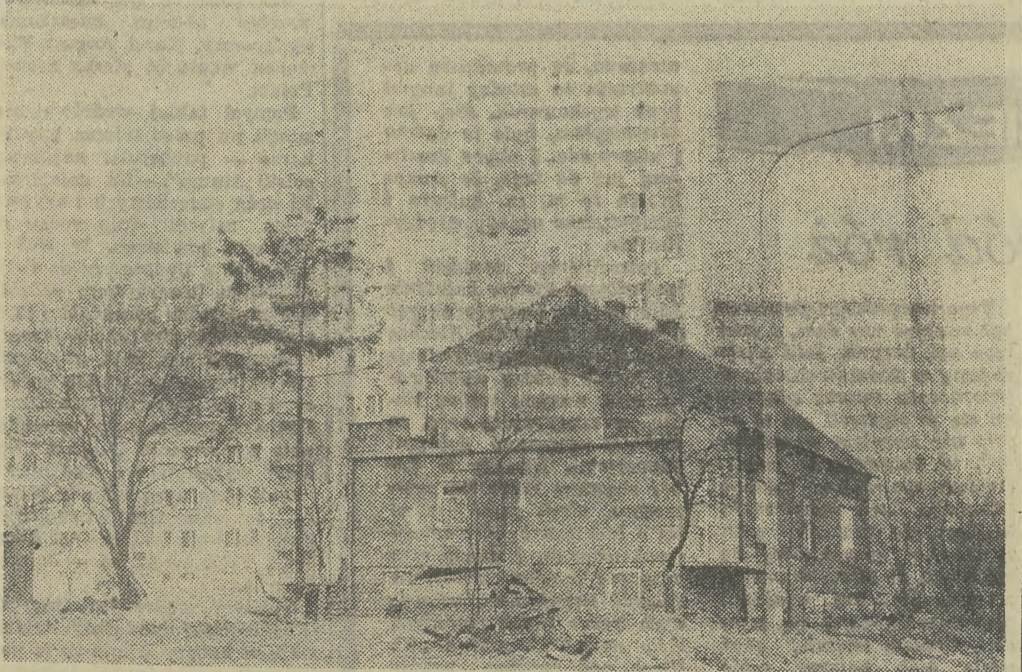
następuje poza środowiskiem wodnym zwięźnienie tęczywek, dzięki czemu widzą one zupełnie wyraźnie. Jeżeli chodzi o pingwiny, sędzą dotychczas, że oczy ich dostosowane są przede wszystkim do podwodnych połowań na ryby. Jak wykazały badania przeprowadzone przez uczonych kanadyjskich, oczy pingwinów wyposażone są w bardzo płaską rogówkę, posiadającą właściwość zmieniania swej formy — w zależności od środowiska.

Gina wędrowne ptaki

O ochronę mokradeł

Obszary w Europie, trwale podmokłe i porośnięte roślinnością przystosowaną do warunków środowiska stanowią od wielu lat teren bezsensownej i szkodliwej dewastacji przez człowieka. Taka jest opinia Rady Europejskiej, złożonej z przedstawicieli 18 krajów i lansującej program walki o ochronę mokradeł i rezydujących na nich ptaków wędrownych.

Miejscowe władze widzą jedynie swój własny świat — głosi raport Rady. Budują groble, zapory, sztuczne jeziora, przeprowadzają zabiegów technicznych, mających na celu podniesienie żyzności gleb. Nie negując potrzeby takich inwestycji należy pamiętać jednak, że ubytek mokradeł jest niemal równoznaczny z wyniszczeniem wielu gatunków ptaków wędrownych. Przykładem dewastacji terenów podmokłych mogą być słynne mokradła w pld. Francji, na których stada flamingów przyciągały rokrocznie do tego regionu półtora miliona turystów.



Nieublagane są prawa ekspansji urbanistycznej: widoczny na zdjęciu domek musiał poddać się w „walce” z osiedlem Prokocim Nowy w Krakowie. Fot. JADWIGA RUBIŚ



Nie wszystkie grzyby są jadalne

Pistaliśmy o tym w Larach przed dwoma laty, dziś znów ten problem podejmujemy. Bo sprawa jest zbyt poważna, aby ją bagatelizować. Chodzi o zatrucia grzybami.

Jeśli udajecie się na grzybobranie, zbierajcie tylko i wyłącznie grzyby dobrze Wam znane. Do takich należą w zasadzie borowiki, kurki, kozaki, maślaki. O ile macie choćby cień wątpliwości przy identyfikacji napotkanego w lesie grzyba, zostawcie go w spokoju. W południowych rejonach kraju szczególnie zwodniczy jest muchomor sromotnikowy, który z wyglądu przypomina pieczarkę lub gołąbka. Muchomor sromotnikowy jest niezwykle jadowity. Wielu osób, po spożyciu tego grzyba, nie udało się już uratować.

Nie zbierajcie grzybów młodych, które niezależnie od gatunku grzyba — są do siebie podobne. Tylko wytrawny znawca grzybów może je od siebie odróżnić, a i to nie zawsze.

Bądźcie ostrożni przy kupowaniu grzybów na placach targowych względnie od przygodnych zbieraczy. Kupujcie wyłącznie grzyby jednego gatunku, takie, które sami dobrze znacie. Nie

kupujcie rozdrobnionych grzybów, gdyż są trudniejsze do rozpoznania.

Gdyby zdarzyło się, że po skonsumowaniu grzybów (nawet po upływie kilkunastu godzin) ktoś z Was zacząłby odczuwać bóle brzucha lub gdyby wystąpiły nudności, wymioty, biegunki — niezbędna byłaby jak najszybsza konsultacja z lekarzem. Ostrożność nie zawadzi. Zbyt często w okresach letnich czytamy w prasie doniesienia o śmiertelnych zatruciach grzybami.

I jeszcze ostrzeżenie zupełnie innej natury: grzybów nie wolno zbierać w rezerwatach przyrody oraz w lasach położonych na terenach parków narodowych!

Piszcie listy — rodzice

Wasze dziecko przebywa na letniej kolonii? Kilku lub nastolatka z pewnością właściwie wyekwipowaliście na wyjazd w góry czy nad morze, pamiętając o włożeniu do walizki odpowiedniej ilości bielizny, wierzchniej odzieży, przyborów toaletowych... Domyślamy się także, że Wasz potomek otrzymał pewną sumkę pieniężną na drobne wydatki.

Więc wszystkie obowiązki wobec Waszego dziecka zostały spełnione? Nie wszystkie. Koniecznie musicie utrzymywać z małym stały kontakt listowny. Żeby kolonia była najlepiej zorganizowana, dziecko i tak będzie tęskniło za matką i ojcem.

Piszcie często do Waszych córek i synów. Nie zdajecie sobie nawet sprawy z tego, jak przykro jest tym dzieciom, do których na kolonie żadna korespondencja nie nadchodzi, gdy tymczasem inni młodzi wczasowicze są przez najbliższych obsypywani listami — dowodami pamięci.

Sypialnie znów modne

Wróciły do łask tradycyjne sypialnie! Słowem — jeden z pokoi umeblowany w sposób, jak to dawnymi czasami bywało: rozłożysta szafa, toaletka dla pani domu, wygodne łóżko i szafka nocne.

U nas modzie tej ulegają zwłaszcza młode małżeństwa, które dopiero zaczynają urządzać własne sypialnie mieszkanie. A ponieważ łóżek w sklepach kupić nie można (szkoda) nasze stała się w jedną całość dwa 1-osobowe tapczany, nakrywając je efektywną narzutą. I jeszcze barwne małe poduszeczki u wężłowia.

„Łóżko-tapczan” zajmuje często w pokoju eksponowane miejsce, jest boczna krawędzią odsunięty od ściany.



Nawet woda nie gasi zapalu misiów do zabawy...

Czy zaskoczyła nas eksplozja wczasowa?

Ilu odpoczywających tyle modeli wypoczynku!

BADANIA ankietowe, przeprowadzone przez Zakład Rekreacji przy Instytucie Turystyki GKKFiT, wykazały, że wśród ulubionych form spędzania wolnego czasu znajdują się przede wszystkim: lektura, oglądanie telewizji, prace domowe, następnie spacer, spotkania ze znajomymi, wyjazd na wycieczkę. Tylko jedna dziesiąta respondentów podała, że wypoczywa w klubie czy domu kultury, słuchając koncertu czy zajmując się amatorsko twórczością artystyczną. Charakterystyczne, że wśród preferowanych form spędzania wolnego czasu nie było ani jednej, którą chcieliby realizować wszyscy bez wyjątku ankietowani. Wszyscy natomiast przekładali indywidualny wypoczynek nad zbiorowy.

W domach wczasowych spotykają się ludzie z różnych środowisk i zawodów — co słusznie uważa się za jedno z osiągnięć naszych czasów. Razem z profesorem uniwersytetu odpoczywa robotnik. Dla działaczy kulturalnych to dodatkowy kłopot. Jak tu zorganizować np. imprezę rozrywkową, z której byłby zadowolony zarówno profesor, jak i robotnik? Jeden odpoczywa w hałasie i zaduchu dyskotekowej tancredy, drugi w ciszy i samotności łowi ryby, inny chciałby — uwolniony się od obowiązków zawodowych i rodzinnych — „używać” życia, jeszcze inny chciałby poświęcić wakacje na doskonalenie znajomości języka węgierskiego. Ilu odpoczywających — tyle modeli wypoczynku.

Co zatem mają począć w tej sytuacji działacze kulturalni? Jedyne, co im pozostaje, to zaprogramować działalność placówek kulturalno-oświatowych w taki sposób, by ich oferta dotychczas form spędzania wolnego czasu była różnorodna i obejmowała wiele propozycji. Po drugie: tak opracować programy imprez kulturalno-rekreacyjnych i turystycznych, by zachęcić wczasowiczów do czynnego uczestnictwa; mogą to być różnego rodzaju festyny, quizy, zawody, rajdy, turnieje, konkursy, wycieczki.

Kiedy przedstawiciel międzyresortowej komisji do spraw zorganizowanego wypoczynku i rekreacji poprosił posłów, obradujących w sejmowej Komisji Kultury i Sztuki nad zagadnieniem form spędzania wolnego czasu, by wypowiedzieli się na ten temat — było tyle opinii, ilu zapytanych. Poseł Sokorski powiedział wręcz: „Ludzie, dajcie mi spokój na wczasach. Nie każcie mi oglądać występów, wyłączcie aparat nagłaśniający. Chcę mieć ciszę i bezpośredni kontakt z przyrodą”.

WYDAJE się, że eksplozja wczasowo-rekreacyjna prosiła nas zaskoczyła. Szkolimy obecnie np. ok. 240 organizatorów czasu wolnego. Liczba ta jest imponująca, ale wiadomo przecież, że potrzebni ich znacznie więcej, tym bardziej że efekty ich działalności nieprędko staną się widoczne. Uczestnictwo w kulturze nie stało się jeszcze nawykkiem wszystkich kręgów społeczeństwa, a kultura na wczasach nieprędko osiągnie modelowy poziom.

STAN wyposażenia miejscowości wczasowych w tzw. zaplecze kulturalno-rekreacyjne jest jednak w dalszym ciągu niezadowolający. Spośród miejscowości wczasowych tylko nieliczne posiadają odpowiednie warunki do działalności kulturalno-rekreacyjnej. Brak jest klubów, kawiarni, sal widowiskowych, kin letnich, boisk sportowych, bibliotek i czytelni. Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja w miastach, gdzie domy kultury organizują bądź są współorganizatorami dla wczasowiczów i turystów imprez rekreacyjnych, rozrywkowych, turystycznych, artystycznych programów estradowych. Najwięcej spragnionych rozrywki przebywa w czasie wakacji w

miejsowościach wczasowych, mimo to jednak głównie w miastach koncentruje się działalność estrady, która bardziej dba o rentowność niż o zaspokojenie społecznego zapotrzebowania.

Polowa poczta w bieszczadzskich stanicach

Cztery lata realizowania programu harcerskiej operacji „Bieszczady 40” przyniosły poważne osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej aktywizacji tego regionu. W tegorocznej akcji harcerze pozyskali do współpracy nowego partnera — Poczta Polska. Dzięki temu wprowadzi się nie spotykane dotąd w kraju i za granicą innowacje. Będzie to zorganizowana w 3 stanicach harcerska poczta polowa, świadcząca usługi dla obozowiczów, turystów i miejscowej ludności. Placówki te będą dysponować okolicznościowymi datownikami, które zapewne staną się filatelistycznym rarytasem. Obok zwykłego stempla urzędu pocztowego w Lesku, który obsługuje normalnie ten obszar, przesyłki będą sygnowane pros-

„Półmiarowe usługi” żałobne

Przy ogólnym narzekaniu na usługi zdarzają się jednak przedsiębiorstwa, które zaczynają klientom wręcz... rozpieszczać.

Wymownym tego przykładem jest wywieszka spółdzielczego zakładu usługowego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 59 z napisem: „Oferujemy odzież i usługi żałobne półmiarowe.”

Z konfekcją półmiarową spotykaliśmy się już i wiemy, że chodzi tu o to, by w jak najszybszym czasie można było idealnie dopasować garnitury czy inny ubiór do figury nawet nietypowego klienta.

Jak wyglądają natomiast „półmiarowe usługi żałobne” — trudno się domyśleć. Tak samo nie wiadomo dlaczego na drzwiach owego zakładu jest napis „Usługi dla ludności”. Instytucji na ogół przecież się nie grzebie... (I.B.)

Odpowiadamy Czytelnikom

— Napiszcie, ile godzin w ciągu dnia powinno spać niemowlę? Obawiam się, że moje, niedawno urodzone dziecko ma zbyt często przerywany sen.

— Noworodek śpi zazwyczaj przez trzy godziny i potem się budzi, znów zasypia i znów otwiera oczy... W sumie przespia około 21 godzin na dobę. Ale to tylko „statystyczny” noworodek, bo niektóre malenstwa budzą się szybciej i szybciej zasypiają lub — odwrotnie. Po ukończeniu pierwszego miesiąca życia niemowlę śpi w nocy już przez 6-8 godzin, potem coraz dłużej. Od 7 miesiąca życia dziecko śpi w ciągu dnia dwa razy dziennie, mniej więcej od półtorej do dwóch godzin, przed południem i po południu.

Przypominamy

Proponujemy przeprowadzić małą wizję lokalną w piwnicy. Wszak już niedługo sprowadzimy ziemniaki na zimę a jeśli brak jest w domu centralnego ogrzewania — to postaramy się także o węgiel.

Piwnicę należy dokładnie posprzątać, zrobić miejsce na nowe zapasy. I koniecznie wynieść wszystkie rupiecie, które (podejrzewamy) nagromadziły się w piwnicy w ciągu ostatnich miesięcy.

WYDEPTANE SCIEŻKI

Wychowanie wśród róż

Nie wiem czy wszyscy spostrzegli jak pięknie — co roku pięknie — ukwieca się nasz kraj. Na skwerach kwitną tysiące róż troskliwie pielęgnowanych przez miejskich ogrodników, z których niejedna ma głębokie wyczuwanie piękna i umie znakomicie komponować nie tylko kłomby lecz całe zespoły zieleni i kwiatów. Nieraz zwracałam na to uwagę, przechodząc aleją Obrońców Warszawy, śródkiem ronda mogińskiego czy też Plantami. I w przydomowych ogrodach przybywa barwnych kwiatów, a na niejednym osiedlu ludzie konkurują z sobą, aby je jak najpiękniej ozdobić. I co w tym sympatyczne, coraz rzadziej zdarzają się kradzieże kwiatów i niszczenie roślinności, nawet jeśli nie myślimy ją zakładali, sadzili, pielęgowali.

Myślę, że ukwiecanie swego najbliższego otoczenia to jeden z dobrych obyczajów,

nie tylko dlatego, że pozwala nam bytować w pięknie, daje estetyczny odpoczynek, zaspokaja nasze zamilowanie i umiłowanie przyrody. To także sprawa zmiany obyczajów. Trudno bowiem wychodząc zapach róż, patrząc na kolorowe kobierce, dawać wyraz swemu złemu wychowaniu. Bo tak szczerze mówiąc z dobrym wychowaniem jesteśmy na ogół na bakier. Po prostu wielu w ogóle nie zostało wychowanych, gdyż w domu rodzinnym nikt nie miał czasu zwracać na to uwagi, a wśród kolegów częściej można spotkać różnego rodza-

ju chamuniów aniżeli osoby przestrzegające norm życia między ludźmi.

Dobre wychowanie to mimowolny niejako, sympatyczny ułkon w stronę drugiego człowieka, to umiejętność nieurazania ludzi, nieobrażania ich ambicji i miłości własnej, to usuwanie się w cień dla wydobycia na jaw czyichś wadów, to przestrzeganie reguł współżycia, a więc niehałasowanie, niepsóznianie się, niemówienie wiecznie o sobie i swych zadaniach, delikatność, subtelność, umiejętność zrozumienia drugiego człowieka i porozumienia się z nim.

Tego wszystkiego powinien być nauczyciel nas dom, a jeśli tego nie uczynił, jeśli znajdujemy w dodatku chwałę w twierdzeniu (nieraz zdarzało mi się je słyszeć): „ja w ogóle nie zostałem wychowany”, to pozostaje ze współczuciem spojrzeć na takiego człowieka. Brak wychowania bowiem nie ułatwia nam życia, choć komuś może się wydawać, że złymi manierami (mówiąc bez ogródek: chamstwem), dalej się zajadzie. Czasem istotnie, gdyż wiele osób kojarzy sobie czyjś brak wychowania z ważnością danej osoby. Kiedyś bowiem, dawno temu,

uważano, że prawdziwa demokracja to między innymi brak wychowania. Ale, jak zaznaczyłam, było to dawno i nieprawda. I chyba doszliśmy już do tego, że demokracja to m. in. kultura i sympatyczne układy między ludźmi.

Potrąfiliśmy zasadzić i wyhodować tysiące bajecznie kolorowych, kwitnących róż i innych kwiatów. Niechże między nimi przechadzają się ludzie dobrze wychowani, mili wzajem wobec siebie, przestrzegający tego, co dawniej nazywano dobrymi obyczajami. Niechże te dobre obyczaje stana się powszechne, niech znów mówi się o ludziach bardzo dobrze wychowanych. I niech nam uszy nie wędzną zmuszone słuchać nagminnie używanych przez ludzi młodych słów na „k”, „ch” i „d”. Niech pod każdym względem pięknieje nasz kraj.

MARIA KWIATKOWSKA

Najstarszy polski „tramp”

Już ponad 2 tys. kilometrów przebył 83-letni mieszkaniec Bydgoszczy, Karol August Wiczorek wędrując pieszo dookoła Polski.

Pomysł takiej wędrowki nasunęli mi przed trzema laty lekarze — powiedział najstarszy polski „tramp”. — Na dolegliwości dróg oddechowych i arytmię serca zalecił dużo ruchu na świeżym powietrzu. W 1975 r. dotarłem z Bydgoszczy do Gdyni. Moim towarzyszem podróży był kupiony w poznańskim ZOO roczny osioł afrykański „Emir”, który jednak zbyt objęzony nie wytrzymał trudów podróży. Po powrocie do Bydgoszczy skompletowałem więc odpowiednie wyposażenie. Zakłady „Romet” wykonały mi dwukołowy wózek bagażowy, zakłady sprężarki turystycznego Legionu WSPREZENTOWAŁY nam, zaś kombinat PGR Wojnowo — uprząż do osła.

Sędziwy wędrowiec „startuje” zazwyczaj w ostatnich dniach maja, a kończy wyprawę w początkach października. Dziennie przemierza ok. 20 km. Podróż zakończy w 1979 r. etapem przez Pojezierze Suwalskie i Mazurskie do Bydgoszczy.

Sesja RN m. Krakowa K FJN — na Wawelu

Zasłuzeni dla Ziemi Krakowskiej

Dzisiaj, w przeddzień Lipcowego Święta ku Królewskim na Wawelu uroczysta wspiera się na Zamrodowej m. Krakowa i Krakowskiego Kom. sesja Rady N. sesji kierownictwo polityczne i administracji FJN. W czasie wódtwa spotyka się z przodującymi ludźmi przeszłego woj. Ludzie, którzy wnieśli wybitny twórczy wkład szego województwa miejskiego krakowskiego wpiszą w Księgi Honorowej Zasłużonych dla Ziemi Krakowskiej do

WŁODZIMIERZ BARYLAK — dyr. „Mera-KFAP”; JOZEF CEKULA — rolnik w Komornikach, sędownik, prezes GK ZSL w Raciechowicach; WIT DRAPICH — wiceprzewodn. OK FJN; WLADYSLAW FEJKIEL — prof., kier. Kliniki Chorob Zakaźnych AM; EUGENIUSZ FULDE — aktor Teatru im. J. Słowackiego, prof. PWST; PIOTR GAJEK — wiceprezes KK ZSL, wiceprezes ZW ZBoWiD, dyr. Miejsk. Przeds. Energ. Ciepłej; JAN GARLICKI — działacz polityczny i społeczny; ANDRZEJ HYDZIK — lekarz, dyr. Szpitala im. G. Narutowicza; RYSZARD KARWICKI — działacz społeczny i polityczny; JOZEF KASPERCZYK — zasłużony działacz ruchu robotniczego; JERZY KLICA — zastępca kier. Wydz. Administracyjnego KC PZPR; BERNARD KOWALIK — wyłapiacz stali, wiceprezes Rady Zakł. ZZH w Zakł. Stalown. HLL; JAN KREJCZA — wiceprezes ZO Tow. Łączności z Polonią Zagr. „Polonia”, działacz społeczny i polityczny; EDWARD KRUCZEK — starszy mistrz w ZBMIA im. St. Szadkowskiego; EDWARD KUCHARSKI — mistrz budowlany w Przeds. Budown. Przem. „Chemobudowa”; WLADYSLAW LORANC — podsekretarz w Ministerstwie Kultury i Sztuki; JAKUB MAJKA — starszy mistrz „Mostostalu”; TADEUSZ MARS — rolnik w Sieborowicach, z-ca przewodn. GRN.

„TeMI” znów w kioskach

W dniu dzisiejszym we wszystkich kioskach „Ruchu” województwa tarnowskiego znalazło się w sprzedaży wakacyjne wydanie Tarnowskiego Magazynu Ilustrowanego „TeMI”.

Przynosi on wiele interesujących pozycji, m. in. „Turyści na chorobowym” M. Szulca — o wykorzystywaniu w zwoleń lekarskich na cele turystyki zagranicznej; „Jesień niekoniecznie spokojna” B. Krzyszkowskiej — wstrząsający reportaż z Domu Pomocy Społecznej; „A mnie się marzy kurna chata” E. Baran — ciekawa propozycja adaptacji zabytków ziemi tarnowskiej na bazę turystyczną; „Operacja „Wisła” S. Ciepłego; „Proces o madonny” R. Lisa — dramatyczne dzieło sporu jedyne w Polsce artysty rzeźbiarza-rolnika z mecenasem — proboszczem.

Oprócz wspomnianych, numer zawiera inne jeszcze, również ciekawe pozycje. Egzemplarz kosztuje 5 zł.

od nas NFOZ dla nas

257 mln zł zebraliśmy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia w województwie miejskim krakowskim od początku akcji — od stycznia 1973. W I półroczu br. udział każdego mieszkańca województwa wyniósł średnio 3,56 zł; wydatek więc niewielki a złożyło się to na sumę ponad 29 mln zł.

Do dobrego wyniku zbiórki nie mają prawa przyszanować się wszyscy, jest on przede wszystkim udziałem załóg pracujących w spółdzielni, a na terenie województwa wyróżniają się gminy: Nowe Brzesko, Zielonka, Zabierzów, Skala, Wiśniowa, Myślenice, Wieliczka, Wielka Wieś, Kłaj. Najgorsze wyniki w województwie mają: Drwinia i Suliszowa, co tym bardziej żebym, że to właśnie miejscowości otrzymują nowe ośrodki zdrowia, Drwinia w tych dniach a Suliszowa w przyszłym roku. W Krakowie natomiast najlepsza była w półroczu dzielnica Śródmieście, Podgórze oddało pierwszeństwo. Natomiast wśród zakładów pracy jak zwykle na końcu jest Huta im. Lenina...

(u)

przewodn. GK FJN w Krakowie; JOZEF CEKULA — kier. Kolejowych Zakładach N. w chniowych w Krakowie-Bierzewie; ANTONI MROCZKA — kier. Zarządu PZPR i przewodn. DRN Kraków-Nowa Huta; ROMAN NEY — prof., sekretarz naukowy Oddz. PAN, wicedyr. Międzyresort. Instytutu Geofizyki i Geodezji Naftowej AGH; ANDRZEJ PIETSCH — artysta grafik, prof. ASP, wiceprzewodn. Klubu Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica”; ZDZISLAW POZYCKI — kier. Zespołu Budów Nr 3 w Kombinacie Budown. Miejsk.; IRENA SKAPSKA — dyr. „Agromy”; MARIAN SMUGA — wiceprzewodn. KRZZ; TERESA STANISLAWSKA — dziennikarz, red. nac. „Echa Krakowa”; WŁODZIMIERZ SZEWCZUK — prof., dyr. Instytutu Psychologii UJ, przewodn. ZK TKKS; HELENA SZLAPAK — działaczka społeczna i polityczna, honorowa przewodn. Krak. Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa im. T. Boya-Zeleńskiego; WITOLD TASZYCKI — emerytowany profesor UJ; MARIA WOJCIECHOWSKA — sekretarz KRZZ, przewodn. Krak. Rady Kobiet; STANISLAW ZIARKIEWICZ — nauczyciel, dyr. Zespołu Szkół Techniczno-Ekonomicznych, przewodn. MGK FJN w Myślenicach.



Linia została otwarta

Nowa trasa komunikacyjna Brozka - Kapelanka - Skolickiego

Po kilku latach posuwać się przyszyły lepsze czasy, dla krakowskiego drogowca. Właśnie w dniu dzisiejszym oficjalnie otwarta została nowa trasa komunikacyjna Podgórze, o długości 3 km, która wydatnie oddaży ruch w tak newralgicznym punkcie, jak węzeł drogowy na Matecznym

oraz poprawi warunki dojazdu do os. Podwawelskiego. W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami wielkiej koncentracji prac oraz mobilizacji ludzi i sprzętu na budowie tego szlaku komunikacyjnego. Roboty odbywały się na 2. a nawet 3 zmiany i tylko dzięki temu udało się generalnemu wykonawcy, Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robotów Inżynierskich dotrzymać złożonej obietnicy i przekazać trasę do użytku przed Lipowym Świętem. MPRI skutecznie wspomagało kilku podwykonawców, ponadto pracowało tu wojsko oraz junacy OHP. Sprętu używały też inne zakłady, doceniając rangę zadania.

Przypomnijmy, że prace przy budowie tej trasy rozpoczęły się z początkiem 75 r. Trzeba było wyburzyć ok. 40 budynków, znajdujących się na projektowanym szlaku. Wykonano też ogromnym nakładem sił olbrzymie kolektory kanalizacyjne oraz inne roboty przy uzbrojeniu terenu. Powstały dwie dwupasmowe linie jezdni, od mostu Grunwaldzkiego przez ulice Debowa i Zielna, a następnie do Skolickiego. Dalej prowadzi już jedna jezdnia czteropasmowa przez ulice: Kapelanka, Brozka, przez most na Wildze, do węzła komunikacyjnego w Łagiewnikach. Obok jezdni biegnie wydzielone torowisko tramwajowe. Koszt realizacji całego zadania przekroczył 200 mln zł.

Jak się dowiadujemy, w związku z oddaniem tej nowej trasy, MPK wprowadza kilka zmian w organizacji komunikacji zbiorowej, mając na uwadze poprawienie dojazdów z os. Podwawelskiego do centrum miasta. I tak linia tramwajowa 22 zostaje przedłużona z Debnik do Łagiewnik. Tramwaje linii nr 19 jeździć będą z Łagiewnik, przez nowo oddaną trasę i most Grunwaldzki do ul. Dietla. Równocześnie ulegają likwidacji końcowe przystanki linii autobusowych w Łagiewnikach: 106 i 112 oraz w Rynku Dębnic-

kim nr 162. Autobusy te będą rozpoczynać swój bieg z placu dworcowego MPK w os. Podwawelskim. (ja)



oferuje

NA URLOPY NAD WODĄ — WPHW w Krakowie poleca szczególnie sprzęt pływający, jak:

- łódzie wiosłowo-motorowe „Beata”, w cenie 2.500 zł (na 2 osoby, z zastosowaniem silnika o mocy 4 KM)
- łódzie wiosłowo-motorowe 5-osobowe „Wanda”, z zastosowaniem silnika o mocy 6 KM, cena 14.650 zł
- łódzie wiosłowo-motorowe 5-osobowe „Jadwiga”, z zastosowaniem silnika o mocy 20 KM, cena 16.050 zł
- łódzie wiosłowo-motorowe 5-osobowe „Romana”, z zastosowaniem silnika o mocy 25 KM, cena 19.950 zł
- jachty żaglowe, kabinowe, 2-osobowe, „Bez-Lux”, cena 25.000 zł
- jachty żaglowe, 2-osobowe, „Mak-Super”, cena 12.700 zł
- jachty żaglowe, 6-osobowe, „Omega”, cena 48.550 zł
- łódzie motorowe 4-osobowe, „Punia”, z silnikiem o mocy od 10 do 50 KM, cena 70.400 zł

Do nabycia w pawilonie „Dom Sportu” Nowa Huta, osiedle Piastów.

Równocześnie zapraszamy na „Kiermasz Sprzętu Zmechanizowanego”, organizowany do końca lipca w pawilonie handlowym w Nowej Hucie, na os. XX-lecia, w godzinach 11—19, w soboty w godz. 11—18.

Polecamy tam szczególnie po obniżonych cenach: pralki, łódki i wózki dziecięce. K-4966



Powyżej: widok na nową trasę w rejonie ul. Kapelanka. Obok: to już niejako historyczne zdjęcie, pokazujące przebieg ostatnich prac niedaleko od mostu Grunwaldzkiego.

FOT. J. RUBIŚ

Wezasy dla seniorów

Pracownicy Ogrody Działkowe są coraz częściej wykorzystywane bazą zieleni dla różnych form wczasów w mieście. W pierwszym rzędzie działkowcy udostępniają swoje ogrody seniorom. Tam dzieje się również w POD „Podgórze” przy ul. Za Torem, gdzie już od paru lat Spółdzielnia Mieszkanicowa „Domy Pogodnej Jesieni”, Krakowska Spółdzielnia Miesz-

kaniowa i ZSBM „Piast” organizują wczasy dla swych starszych wiekiem członków i członków.

W tym roku, niestety, niezbyt dopisuje aura, wskutek czego wcześniej niż zazwyczaj, bo w pełni sezonu, zdecydowano się zakończyć akcję. Jeśli jednak pogoda pozwoli zostanie zorganizowany jeszcze jeden turnus. (hs)

Rozmowa przy soku pomarańczowym

Ojczyznę ma się jedną — jak mamę i tatę

ANI MICHERDZIŃSKIEJ na szczęście nie i nikt nie zakłóca beztrudnego dzieciństwa i żadna wojna nie wyrwa jej ze świata bajek i marzeń. Jest jednym z wielu tysięcy polskich dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przekroczą próg szkoły...

— Czy cieszysz się, że idziesz do szkoły?

— Tak, będę (tam miała dużo koleżanek i kolegów. Ja już ucze się na zapas, piszę drukowane litery i rysuję, a dziadzius uczy mnie historii.

— Jakiej historii?

— Naszej. Opowiada mi o królach i rycerzach, o Wawelu i Krakowie.

— A znasz takie słowo: ojczyzna?

— Znam, ojczyznę ma się jedną jak mamę i tatę, ja mam Polskę i dlatego mówię po polsku.

— A datę 22 Lipca znasz?

— To jest Święto, bo wtedy powstała Polska Ludowa i dlatego teraz są na mieście rozwieszane chorągiewki, żeby nikt o tym Święcie nie zapomniał. Ja znam jeszcze jedną datę — 26 maja, Dzień Matki.

A więcej dat to pewnie znają większe dzieci.

— Lubisz rysować, pisać duże litery i pewnie lubisz bawić się lalkami, ale co najbardziej lubisz robić?

— Dużo rzeczy. Lalkami to już się nie bawie. Lubie konie i białe, i karę, i kaszanki. Na razie jestem za małą na prawdziwego konika i mam takiego karego na biegunach. Lubie siadać na niego po ułaniku i mam szablę i w ogóle chciałybym być ułanem.

— To ty w ogóle może chciałabyś być chłopcem?

— Nie, bo jestem już od lat dziewczynką. A lubię jeszcze

bardzo dobranocki, i Belka i Lolka, i Misia Colargola, a dziadzius wprost przepada za Rumcajsem i zawsze go ze mną ogląda. Bardzo żałuję, że już od tyłu miesięcy nie ma Baltazara Gąbki, czy nie by się nie dało zrobić, żeby go znowu pokazali? A jak dorosnę to chciałabym dostać Order Uśmiechu, tak jak pan Pagaczewski, ten od Baltazara.

— A dlaczego właśnie ten order chciałabyś dostać?

— Bo jego dają dzieci. Wypowiedzi Ani notowała

B. PALCZYŃSKA

Uroczysta Sesja DRN - Nowa Huta

Wczoraj odbyła się uroczysta sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta i Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W czasie sesji wręczono odznaczenia państwowe i odznaki. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Gustaw Jagiello, Kazimierz Łakościuk, Jan Migdał, Anna Syrkiewicz i Michał Urbański. Ponadto przyznano 5 Złotych Krzyży Zasługi, 10 Srebrnych i 21 Erazowych.

24 osobom wręczono Złote Odznaki „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa” oraz 4 Srebrne. 8 osób otrzymało odznaki „Zasłużony działacz FJN”.

Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Nowa Huta otrzymała dwie zbiorowe odznaki: Złotą Odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i odznakę „Budowniczy Nowej Huty”.

36 osób udekorowanych zostało odznakami „Budowniczego Nowej Huty”, a 2 odznakami „Zasłużony pracownik rolnictwa”. W części II sesji dokonano powołania Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej. W skład Komitetu weszło 35 osób, rekomendowanych przez partię, organizacje społeczne, samorządy mieszkańców. (bog)

„Wodzirej” — na ekranie!

Nowy polski film według scenariusza i w reżyserii Feliksa Falka wchodzi na ekran Kina „Wolność” 24 lipca. Tematem „Wodzireja” jest mechanizm robienia kariery. Akcja toczy się wśród pracowników estrady; tytułowy bohater „idąc po trupach” eliminuje rywali i osiąga cel jakim jest prowadzenie eksponowanego balu w luksusowym hotelu.

Wielką kreację aktorską stworzył Jerzy Stużar a w pozostałych rolach występują przede wszyst-

kim aktorzy krakowscy: Wiktor Sadecki, Ewa Kotasińska, Jerzy Kryszak, Bogusław Sobczuk, Marian Cebulski, Aleksander Fabiśiak, Tadeusz Huk, Renata Kretówna, Leszek Kubanek, Monika



Niemczyk, Maria Słodka, Teresa Wojciechowska, Halina Wyrodek, a także dziennikarze krakowscy Stanisław M. Jankowski i Andrzej Urbańczyk.

Kronika piechura

Zauważyliśmy w ostatnich dniach na placu Sikorskiego uspaniałą piaskownicę, a w niej chmurę rozbawionych dzieci. Jak się okazało piaskownica (jedyna w okolicy) jest dziełem mieszkańców i Komitetu Samorządu Mieszkańców. Gratulujemy pomysłu.

KIEDY Co KIEDY gdzie

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
21	22	23
LIPCA Daniela Andrzeja	LIPCA Święto Odrodzenia	LIPCA Apolinarego Bogny

TEATRY

Piątek

Kameralny 19.15 Wystawa ku czci Gabrieli Zapolskiej. Teatr STU (namiot, ul. Rydła 31) 20.30 „Operetka”. Cyrk radziecki (przy moście Grunwaldzkim) 19.

Sobota

Kameralny 19.15 Wystawa ku czci Gabrieli Zapolskiej. Stary (Duża scena) 19.15 Iwona księżniczka Burgunda. Teatr STU 20.30 „Operetka”. Kolejarka (Bocheńska) 19. Wesele Fonsia. Cyrk 15 i 19.

Niedziela

Stary 19.15 Iwona księżniczka Burgunda. Kameralny 19.15 Czekać na Godota. Teatr STU 20.30 „Operetka”. Kolejarka 19 Wesele Fonsia. Cyrk 15 i 19.

KINA

Piątek

Kijów 15.45, 18, 20 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20 Odrażający, brudni, Złi (wł. 1. 18). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Wyspy na Gólsztromie (USA 1. 12). Wolność 15.45, 18, 20.15 Mandingo (wł.-USA 1. 18). Sztuka — studyjne 15.30, 18, 20.30 Trzy kobiety (USA 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Taksówkarz (USA 1. 18). M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). Wrzos (Zamojskiego 50) 15, 19 Tredowata, Ordynat Michorowski (pol. 1. 12). Świt (N. Huta, os. Teatrulna 10) 15.30, 18, 20.30 Inny mężczyzna, inna szansa (fr. 1. 15). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie) 15.45, 18, 20.15 Człowiek klanu (USA 1. 18). M. Sala 15 Wyspa skarbów (fr. b.o.), 17, 19 Granica (pol. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 16 Ranny w lesie (pol. 1. 15), 18, 20.15 Strach nad miastem (fr. 1. 18). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 Lokator (fr. 1. 18). Związkowiec — studyjne (Grzegorzeczka 71) 15.45, Ocalić miasto (pol. 1. 12), 18, 20.15 Transamerica express (USA 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Godzila kontra Gigan (jap. 1. 12), 20 Jak być kochaną (pol. 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Z podniesionym czołem (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Nie ujdzie ci to płazem (fr. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek 15, 17 Cztery muskietierowie (panam. 1. 12), 19 Szał (ang. 1. 18).

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20 Dziewczyna z reklamy. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20 Odrażający, brudni, Złi. Warszawa 10, 12.15 Chinatown (USA 1. 18), 15.45, 18, 20.15 Wyspy na Gólsztromie. Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Mandingo. Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 10, 12.15 Czarny korsarz (wł. 1. 15), 15, 17.40 — zamkn., 20.15 Taksówkarz. M. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Skrzydełko czy nóżka. Wrzos 11, 12 Bajki, 15, 19 Tredowata, Ordynat Michorowski. Świt 13 Historia złotej ciemki (pol. b.o.), 15.30, 18, 20.30 Inny mężczyzna, inna szansa. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Kochaj albo rzuć. Światowid 11 Wyspa skarbów (fr. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Człowiek klanu. M. Sala 15 Wyspa skarbów, 17, 19 Granica. Kultura 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20 Strach nad miastem, 18 Kalina czerwona. Letnie (Rynek Gł. 27) 22 Krótki sezon (wł. 1. 15). Mikro 15.30, 18, 20.30 Lokator. Związkowiec 15.45 Ocalić miasto, 18, 20.15 Transamerica express. Wisła 16, 18, 20 Godzila kontra Gigan. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Z podniesionym czołem. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Nie ujdzie ci to płazem (fr. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek 15, 17 Cztery muskietierowie (panam. 1. 12), 19 Szał (ang. 1. 18).

Niedziela

Kijów 15.45 Rollercoaster (USA 1. 15), 18, 20 Dziewczyna z reklamy. Uciecha 10, 12.15 Odrażający, brudni, Złi. Warszawa 10, 12.15 Charlie Varrick (USA 1. 18), 15.45, 18, 20.15 Wyspy na Gólsztromie. Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Mandingo. Sztuka 10, 11.30, 13.30, 15.45, 18, 20.15 Iluzjon. Wanda 10, 12.15 Czarny korsarz, 15.45, 18, 20.15 Taksówkarz. M. Gwardia 12 Podróż kota w butach (jap. b.o.), 14.45, 17, 19.15 Skrzydełko czy nóżka. Wrzos 10 Diabli mnie biorą (fr. 1. 15), 12 Bajki, 13 Krzyżacy (pol. b.o.), 16, 19 Tredowata, Ordynat Michorowski. Świt 12 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 16, 18, 20 Wyspa ska-

ZAŁOŻENIA

zańców (meks. 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Kochaj albo rzuć. Światowid 11 Ostatni skok gangu Olsena (duń. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Człowiek klanu. M. Sala 15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 17, 19.15 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). Kultura 11.15, 13.30, 15.45, 20 Strach nad miastem, 18 Dwie godziny (pol. 1. 15). Mikro 15.30, 18, 20.30 Lokator. Związkowiec 10, 15.45, 20 Ocalić miasto, 18 Transamerica express. Wisła 11, 12 Bajki, 13, 16, 18 Godzila kontra Gigan, 20 Jak być kochaną. Maskotka 11 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Z podniesionym czołem. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Nie ujdzie ci to płazem. Tezza 17, 19 Akcja pod Arsenalem. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Drapieżca. Ugorek 14 Bajki, 15, 17 Cztery muskietierowie, 19 Szał.

WYSTAWY MUZEA

Piątek

Sobota-Niedziela

Wawel — komnaty (piątek, niedz. 10-15 i 16-18), Skarbiec (piątek, niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (piątek, niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce (piątek, 9-18, niedz. 10-15 — wst. wolny), w Poroninie; Lenin na Podhalu (piątek, niedz. 8-16 — wst. wolny), w Białym Dunaju (piątek, niedz. 9-16 — wst. wolny), Muzeum Historyczne, Oddziały: Jana 12; Militaria, Zegary (piątek, 9-17, niedz. 9-14), Szpitalna 21; Dzieje teatru krak., Wyst. młodych scenografów (piątek, 9-15, niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35; Kartki do gry XVI i XX w. (piątek, 10-17, niedz. 9-14), Franciszkowska 4; Bramy, baszty i rondle (piątek, 9-15, niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (piątek, niedz. 9-13.30), Muzeum Narodowe, Oddziały: Sukiennice; Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 Ilustracja/Figuracja (piątek, niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41; Wybór z nieznannej kolekcji J. Matejki, 100-lecie namalowania „Bitwy pod Grunwaldem” (piątek, 12-18, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9; Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piątek, niedz. 10-15), Czartoryskich, Pijarska 8; Artyści dzieła ze zbiorów Czartoryskich (piątek, 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1; Brzoź Bliskiego Wschodu, Polskie malarstwo i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych (piątek, niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3; Starożytni i średni. Malopolski. Kolekcja zabytków archeologii średniowiecznej, Skarby grecko-ilijskie z Jugostawii, Mumie egipskie w świetle promieni „X” (piątek, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krak. (piątek, 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1; Rolnik i jego praca w twórczości ludowej (piątek, niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17; Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piątek, niedz. 10-13 — wst. wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a; Biennale Grafiki (piątek, 13-20, sob. niedz. 11-18), Arkady, pl. Szczepański 3a; Grafika krak. (połączona ze sprzedażą) piątek, 13-20, niedz. 11-18), ul. Anny 3; Fotografie (piątek, 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4; Grafika: metody, postawy, tendencje (piątek, 13-20, niedz. 11-18), al. Róż 3; Prace Klubu Marynistów LOK (piątek, niedz. 11-18), Floriańska 34; Medalierstwo, malarstwo i plakaty J. Trzebiatowskiego (piątek, 10-18, niedz. niedz.), Rydlówka, Tetmajera 28 (piątek, niedz. 11-14), KTE, ul. Boh. Stalingradu 13; Venus 78 cz. I (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak.; Malarstwo — Assemblage Jane Matejki i A. Zydron (7-19).

Wawel — komnaty

10-15 i 16-18), Skarbiec (piątek, niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (piątek, niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce (piątek, 9-18, niedz. 10-15 — wst. wolny), w Poroninie; Lenin na Podhalu (piątek, niedz. 8-16 — wst. wolny), w Białym Dunaju (piątek, niedz. 9-16 — wst. wolny), Muzeum Historyczne, Oddziały: Jana 12; Militaria, Zegary (piątek, 9-17, niedz. 9-14), Szpitalna 21; Dzieje teatru krak., Wyst. młodych scenografów (piątek, 9-15, niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35; Kartki do gry XVI i XX w. (piątek, 10-17, niedz. 9-14), Franciszkowska 4; Bramy, baszty i rondle (piątek, 9-15, niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (piątek, niedz. 9-13.30), Muzeum Narodowe, Oddziały: Sukiennice; Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 Ilustracja/Figuracja (piątek, niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41; Wybór z nieznannej kolekcji J. Matejki, 100-lecie namalowania „Bitwy pod Grunwaldem” (piątek, 12-18, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9; Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piątek, niedz. 10-15), Czartoryskich, Pijarska 8; Artyści dzieła ze zbiorów Czartoryskich (piątek, 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1; Brzoź Bliskiego Wschodu, Polskie malarstwo i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych (piątek, niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3; Starożytni i średni. Malopolski. Kolekcja zabytków archeologii średniowiecznej, Skarby grecko-ilijskie z Jugostawii, Mumie egipskie w świetle promieni „X” (piątek, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krak. (piątek, 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1; Rolnik i jego praca w twórczości ludowej (piątek, niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17; Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piątek, niedz. 10-13 — wst. wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a; Biennale Grafiki (piątek, 13-20, sob. niedz. 11-18), Arkady, pl. Szczepański 3a; Grafika krak. (połączona ze sprzedażą) piątek, 13-20, niedz. 11-18), ul. Anny 3; Fotografie (piątek, 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4; Grafika: metody, postawy, tendencje (piątek, 13-20, niedz. 11-18), al. Róż 3; Prace Klubu Marynistów LOK (piątek, niedz. 11-18), Floriańska 34; Medalierstwo, malarstwo i plakaty J. Trzebiatowskiego (piątek, 10-18, niedz. niedz.), Rydlówka, Tetmajera 28 (piątek, niedz. 11-14), KTE, ul. Boh. Stalingradu 13; Venus 78 cz. I (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak.; Malarstwo — Assemblage Jane Matejki i A. Zydron (7-19).

W dni 22 lipca muzea i wystawy — nieczynne.

DIŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk.: Lazarza 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 288-33; porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (piątek, 20-7, sob. niedz. 14-7), ambulatorium okulisty (cała doba), Rynek Podgórski 2: 825-50, 657-57, N. Huta 422-22, Łomisko Bałce 190-29, Diżury szpitali:

DIŻURY

Chir. Prądnicka 30, Chir. dziec. Urolog. Prądnicka 30, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Sobota

Chir. Trymitarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Wrocławska 1, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Dyżurne poradnie: internistyczna, pediatryczna, gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), sob. niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-90, 133-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Gałła 24, tel. 721-35, dla Podgórz, ul. Krasieckiego Bożna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny 107-65, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 806-80 (piątek, 8-17, sob. niedz. nieczynne), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów, Lek. Spółdz. Pracy tel. 295-78, 225-66 (piątek, 16-23.30), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piątek, 15-18), Krak. Tow. Świadomia Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piątek, 16-19), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), Miłocijny. Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), 282-33 (8-16), Inf. kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15, Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (piątek, sob. 8-20, niedz. 8-19), Inf. Kulturalna KDK pok. 144, III p. tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-80, 228-90 (piątek, 7-18), usługi: motoryzacyjne — Auto-Service „Fiat”, Mysłowice, ul. Kazimierza Wielkiego 112 (10-16), fotograficzne — Szewska 21, 18 Szwajcarka 38, Rynek Gł. 9, fryzjerskie — Pijarska 13, Wiślna 8, solarizacja 5, Dworzec Gł. PKP, 3 Stycznia 92, Puzsłanka 1, Kodyewa 7, Pstrowskiego 46, Komarńskich 1, os. Urocz. bl. 7 (8-13), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-51 (piątek, 8-18, sob. niedz. nieczynne), pomoc Drogową PZM, ul. Kawioły 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

Sobota

Program I

Wiadomości: 8, 16, 19, 22, 9.05 Muzyka, 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci, 10.50 Muzyka 11 Albumy tatarskie — J. Iwaszkiewicza, 11.30 Spława Mazowsze, 11.55 Transmisja uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, 12.30 Wesoły autobus, 13.30 Białoczerwona w melodii i piosence, 14.15 Rzeczą muzyczna — Cheim, 14.40 Wisła — jakiej jeszcze nie ma, 15.00 Koncert życzeń, 16.05 Teatr PR — „Intryga naprędce” — słuch. wg komedii A. Fredry, 17.00 Muzyka, 18.00 Poezja W. Broniewskiego, 18.15 Koncert przyjacieli, 19.15 Przy muzyce o sporcie, 20.00 Gwiazdy polskich estrad, 21.00 Lipcowa zabawa — aud. roz. 22 Folklor w jazzie i piosence, 23.05 Informacje sportowe, 23.15 Melodie naszego ekranu.

Program II

Wiadomości: 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30 9 Koncert polskiej muzyki operowej, 9.45 Dixieland znan Wisły, 10.00 Moje miasto — wiersze B. Niedźgody, 10.20 Koncert muzyki polskiej, 11.00 Soliści naszych estrad, 12.00 Hymn państw, 12.01 Fr. Chopin — Polonez A-dur op. 40 nr. 1, 12.10 Człowiek klanu, 12.30 Koncert muzyki polskiej, 13.30 Teatr PR — „Powrót posła” — słuch. wg komedii J. U. Niemcewicza, 14.53 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich, 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Sztetyn”, 15.30 Radiotele. 16 Muzyka polska XVI-XIX wieki, 16.50 Nagrania radiowe, 17.25 Słuchajcie Chopina, 17.45 Fryderyk Chopin — I koncert fortepianowy e-moll, 18.35 Felieton publicystyki zagranicznej, 18.45 Kompozytor i pianista A. Makowiec, 19.00 Matysławowie, 19.30 Spotkanie z M. Czymem i jego sztuką, 20.45 Świątowa premiera płytowa, 21.10 W. Lutostawski przedstawia „Mi-parti”, 22.05 Plejada gwiazd, 23.35 Muzyka na dobranoc.

Program III

17-19 Zapraszamy do Trójki, 19 Lipcowe spotkania muzyczne — W. Bem i Wojciech Karolak, 19.30 Ekspres przez świat, 19.35 Opera tygodnia, 19.50 Studnie przedkówek — 20 odc. pow. J. Chmielewskiej, 20 Improwizacja Chopina, 20.40 O latach szczytnych i nie tylko — Melchior Wańkowicz, 21 Miszrzenie interpretacje muzyki polskiej, 22 Fakty dnia, 22.15 Czy tylko skamandryta? — J. Iwaszkiewicz, 22.35 Lipcowe spotkania muzyczne — M. Grechuta i M. Rodowicz, 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

I AUDYJCJE LOKALNE ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PR Wiadomości: 12, 16, 22.55 9 Poranek literacko-muzyczny (Kr), 10 Nagrania radiowe Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Maksymiuka, 11 Gospody na szlaczach dawnej Europy, 11.20 Spiewa Centralny Zespół Artystyczny WP, 11.35 Radiowe portrety Polaków, 12 Hymn państw, 12.01 Fr. Chopin — Polonez A-dur op. 40 nr. 1, 12.05 Przeboje siedmiu stolic, 13.15 R. Jabłoński i K. Borucińska na płytach EMI, 14.10 Roczniowe refleksje, 14.40 Spiewają polskie chóry studenckie, 15.05 Teatr PR „Kiechdy polskie”, 15.10 „Legenda” — słuch. wg poematu S. Wyspiańskiego, 16.05 Lipcowe refleksje, 18 Zastąpił im dom — aud. o J. Korczaku, 18.30 Ziemia, człowiek, wszechświat, 19 Studio Stereo (STEREO KR), 21.20 Laureaci chopinowskie (cała doba), 21.20 G. F. Telemann — Trio d-moll, 21.40 Utwory H. Pousseura, 22 Teatr PR — „Dawiesie tysięcy” — słuch. D. Stachorskiego, 22.48 Utwory P. Czajkowskiego, 23 Granice jazzu, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka na dobranoc.

Program II

NA FALI 1322 M Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 9.40-11.40 Trans. urocz. w Sejmie PRL, 15 Tu Jedyńka, 17.30 Radiokurier, 18 „Tobie Ojczyzno” — transmisja uroczystego koncertu z Teatru Wielkiego w W-wie, 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV, 19.40 Comba jazzowe, 20.05 Odpoloneza do mazura, 20.30 Melodie, 21.05 Kronika sportu, 21.15 Totalizator Sportowy, 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego, 22.20 Radio Kierowców, 22.23 Białystok na muzycznej antenie, 23 Wita Was Polska.

Program III

NA FALI 249 M Wiadomości: 16, 20, 21.30, 23.30 9.40-11.40 Trans. urocz. w Sejmie PRL, 17 Popołudnia, rytm, 17.20 „Prorok” — fragm. powieści T. Nowyaka, 17.40 „Zyciorowy pionierów”, 18 XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej — Oliwa, 18.25 Plebiscyt Studia Gama, 18.30 Echa dnia, 18.40 Ludzie wśród których żyjemy, 19.05 Poezja i muzyka, 19.30 Koncert symfoniczny, 20.20 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu), 20.40 D.C. koncertu, 21.20 G. F. Telemann — Trio d-moll, 21.40 Utwory H. Pousseura, 22 Teatr PR — „Dawiesie tysięcy” — słuch. D. Stachorskiego, 22.48 Utwory P. Czajkowskiego, 23 Granice jazzu, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka na dobranoc.

Program III

UKF 66.89 MHz Wiadomości: 17, 19.30, 22 9.40-11.40 Trans. urocz. w Sejmie PRL, 17 Ekspres przez świat, 17.05 Muzyka poezja UKF, 17.40 Studio dźwiękowe, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: J. Broszkiewicz

„Długo i szczęśliwie” — 13 odc.

19.30 Ekspres przez świat, 19.35 Opera tygodnia, 19.50 Studnie przedkówek — 19 odc. pow. J. Chmielewskiej, 20 Blues wczoraj i dziś, 20.30 Studio 101, 21.40 Muzykowanie latem, 22 Fakty dnia, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

I AUDYJCJE LOKALNE ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PR

UKF — 68,75 MHz Wiadomości: 16, 40, 22.55 9.40-11.40 Trans. urocz. w Sejmie PRL, 16.50 Wydarz., opinie, refleksje (Kr), 17.20 Po jednej piosence (Kr), 17.35 SOS dla zabytków (Kr), 17.50 Muzyka rozrywkowa (Kr), 18.24 Pogoda (Kr), 18.25 Miszrzenie i uczeń, 19 O zdrowie człowieka, 19.15 18 lekcja języka ang., 19.30 Koncert symfoniczny (STEREO KR), 20.20 Lipcowe ogniska (Kr), 20.40 D.C. koncertu (STEREO KR), 21.20 Laureaci chopinowskie na płytach, 22.15 Ekonomia na co dzień, 22.30 P. Mascagni — Intermzzo, 22.35 Kulisy historii, 22.50 Pieśni Chopina

Sobota

Program I

Wiadomości: 8, 16, 19, 22, 9.05 Muzyka, 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci, 10.50 Muzyka 11 Albumy tatarskie — J. Iwaszkiewicza, 11.30 Spława Mazowsze, 11.55 Transmisja uroczystej zmiany warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, 12.30 Wesoły autobus, 13.30 Białoczerwona w melodii i piosence, 14.15 Rzeczą muzyczna — Cheim, 14.40 Wisła — jakiej jeszcze nie ma, 15.00 Koncert życzeń, 16.05 Teatr PR — „Intryga naprędce” — słuch. wg komedii A. Fredry, 17.00 Muzyka, 18.00 Poezja W. Broniewskiego, 18.15 Koncert przyjacieli, 19.15 Przy muzyce o sporcie, 20.00 Gwiazdy polskich estrad, 21.00 Lipcowa zabawa — aud. roz. 22 Folklor w jazzie i piosence, 23.05 Informacje sportowe, 23.15 Melodie naszego ekranu.

Program II

Wiadomości: 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30 9 Koncert polskiej muzyki operowej, 9.45 Dixieland znan Wisły, 10.00 Moje miasto — wiersze B. Niedźgody, 10.20 Koncert muzyki polskiej, 11.00 Soliści naszych estrad, 12.00 Hymn państw, 12.01 Fr. Chopin — Polonez A-dur op. 40 nr. 1, 12.10 Człowiek klanu, 12.30 Koncert muzyki polskiej, 13.30 Teatr PR — „Powrót posła” — słuch. wg komedii J. U. Niemcewicza, 14.53 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich, 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Sztetyn”, 15.30 Radiotele. 16 Muzyka polska XVI-XIX wieki, 16.50 Nagrania radiowe, 17.25 Słuchajcie Chopina, 17.45 Fryderyk Chopin — I koncert fortepianowy e-moll, 18.35 Felieton publicystyki zagranicznej, 18.45 Kompozytor i pianista A. Makowiec, 19.00 Matysławowie, 19.30 Spotkanie z M. Czymem i jego sztuką, 20.45 Świątowa premiera płytowa, 21.10 W. Lutostawski przedstawia „Mi-parti”, 22.05 Plejada gwiazd, 23.35 Muzyka na dobranoc.

Program III

17-19 Zapraszamy do Trójki, 19 Lipcowe spotkania muzyczne — W. Bem i Wojciech Karolak, 19.30 Ekspres przez świat, 19.35 Opera tygodnia, 19.50 Studnie przedkówek — 20 odc. pow. J. Chmielewskiej, 20 Improwizacja Chopina, 20.40 O latach szczytnych i nie tylko — Melchior Wańkowicz, 21 Miszrzenie interpretacje muzyki polskiej, 22 Fakty dnia, 22.15 Czy tylko skamandryta? — J. Iwaszkiewicz, 22.35 Lipcowe spotkania muzyczne — M. Grechuta i M. Rodowicz, 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Poniedziałek I

4.20 Program dnia. 14.25 Wakacyjne kino młodych - Sprawy młodych - „Pojdziesz swoją drogą” - film fab. prod. NRD. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw - program województw: gdańskiego, łódzkiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego. 16.30 Teleferie - „Na indyjskiej ścieżce” oraz kolejny odcinek filmu fab. prod. francuskiej „Thierry Smialek”. 17.30 Spółem. 17.34 Studio 20. Klub Kibica. 18.10 Melodie - Kalejdoskop z kukielkami. 18.25 „Doktor Ewa” odc. 1 pt. 19.00 Rudny wybór. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 20.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wkradł się: Jamn Gudmundson - „Symfonia praska”. 21.35 Merata - magazyn muzyczny. 22.30 Szulflada - „Inżynier Edward Nowak”. 22.30 Dziennik.

Poniedziałek II

17.15 DZIEŃ IRACKI W TP. 17.20 Dzień 1978 - rep. 17.35 Z wizytą u rodziców. 17.55 Dziecko - przyszedł. 18.10 Woda i cukier - rep. 18.30 Irackie kobiety - fel. 18.50 Dzień 1978 - rep. 19.10 Program lokalny. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Współczesny Irak. 20.40 Por-

ret - film prod. TV irackiej. 22.05 24 godziny.

Wtorek I

10.00 „Panie na Mogadorze” - odc. 5. 14.40 Program dnia. 14.45 Wakacyjne kino młodych - Kino letnie - „Wilk morski” - film przyg. prod. rum. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw - program województw: m. krakowskiego, krosnińskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Nasza armia przeszła Ebro. 17.35 „Postawy” - Zamieszanie - program publicystyczny. 18.10 Melodie - śpiewa Yolanda Hernandez. 18.25 Świat, który nie może zginąć - „Cmy zwodnicze”. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Życie i śmierć Penelopy” - odc. 1 filmu fab. prod. TV ang. 21.25 Wszystko za wszystko - z inż. Romualdem Kozakiewiczem dyrektorem budowy Huty „Katowice”. 22.45 Dziennik.

Wtorek II

15.50 Program dnia. 15.55 Urania. 16.25 Kino letnie - „Jaskół-

tygodniowy program TV

(od 24 do 28 lipca 1978 r.)

ki” - komedia prod. węg. 17.40 Militaria, obronność, nowoczesność - „Polska droga w kosmos”, 18.10 Jez. ros. - lekcja 13, 18.40 Jez. franc. lekcja 13. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana „P. Paleczny” - solo i orkiestra”. 21.40 24 godziny. 21.50 Kino letnie - „Barwy miłości” - film fab. prod. CSRS.

Środa I

14.20 Program dnia. 14.25 Wakacyjne kino młodych - „Bokser” - film prod. pol. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw - program województw: białostockiego, białopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamajskiego. 16.30 Kino najmłodszych, zestaw filmów animowanych. 17.00 Kółko i krzyżyk - teletur-niej. 17.15 Losowanie Małego Lot-

Środa II

16.25 Program dnia. 16.30 Ludzie z pierwszych stron gazet. 17.00 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców - „Zaloga Błękitnej Mewy” - „Potyczka z przemytnikami” - film fab. prod. TV jug. 17.25 Klub jazzowy Studia Gama. 18.10 Jez. ros., lekcja 14. 18.40 Jez. franc. lekcja 14. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Rozsiewane wiatrem” - film o Andrzeju Bursie i jego poezji. 21.20 Róża Montreux. 21.50 24 godziny. 22.00 Kino letnie - „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” - film prod. polskiej.

Czwartek I

14.25 Program dnia. 14.30 Wakacyjne kino młodych - „Barwy walki” - film prod. pol. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw - program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzckiego. 16.30 Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz film z serii „Thierry Smialek”. 17.30 „9 zmiana” - rep. wojsk. 17.55 Melodie - Nie strasz Romeo, czyż spotkanie z gitarą - odc. 1. 18.20 Sonda. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Komisarz Maigret” - „Niepokoję komisarza Maigret” - film krym. prod. franc. 22.05 Pegaz. 22.50 Dziennik.

Czwartek II

16.30 Program dnia. 16.35 Kino filmów animowanych. 17.05 Magazyn morski. 17.35 „Łuk tęczy” - odc. 8 pt. „Nagonka”. 18.10 Jez. ros., lekcja 15. 18.40 Jez. franc., lekcja 15. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „W kuchni” - film dok. prod. ZSRR. 21.00 Ze skarbnicy kultury polskiej. 21.40 24 godziny. 21.50 Dyskoteka Tip-Top.

Piątek I

14.55 Program dnia. 15.00 Melodie. 15.15 Wakacyjne kino młodych. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw - program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, kenińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego. 16.30 Teleferie dla najmłodszych - „Zgadywanie na ekranie”. 17.00 Granitowy archipelag. 17.15 „Na morzu” - odc. 1 - „Sprawdzian” - film fab. prod. TV NRD. 18.30 Magazyn melodyjny. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Wspomnienia” - film o bycz. prod. kubańskiej. 22.20 Dziennik. 22.35 Festiwal Opole 78.

Piątek II

16.55 Program dnia. 17.00 Tajemniczy świat przyrody - „Zależności w przyrodzie”. 17.40 Turystyka i wypoczynek. 18.10 Jez. ros., lekcja 16. 18.35 Jez. franc., lekcja 16. 19.10 Kronika. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Przegląd filmów o sztuce. 21.20 24 godziny. 21.30 Opowieści starszego pana - „W kuchni”. 21.40 Studio Sport - Wokół stadionów. 22.15 „Komisarz Maigret” - Niepokoję komisarza Maigret” - film krym. prod. franc.

WAKACJE za własne zarobione pieniądze to duża przyjemność i satysfakcja! ZAKŁAD MLECZARSKI Nr 1 „BRONOWICE”, Kraków, ul. BALICKA 100, telefon 714-44, wewn. 26, ZATRUDNI ZARAZ MŁODZIEŻ w okresie wakacji do pracy przy butelkowaniu mleka i do prac porządkowych na wydziale produkcyjnym. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników zatrudnionych w spółdzielczości mleczarskiej. — Dojazd autobusem nr 126 z ul. Krupniczej. K-4852

Uwaga KOBIETY! w wieku 20-24 lat MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w KRAKOWIE w porozumieniu z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY ogłasza PRZYJĘCIA do produkcyjnego stacjonarnego hufca dla dziewcząt. Hufiec i zakład zapewniają: po przeszkoleniu atrakcyjną pracę motorniczego tramwajów w mieście Krakowie naukę w Średnim Studium Zawodowym o specjalności: eksploatacja i przewozy w komunikacji miejskiej bezpłatne zakwaterowanie wyżywienie (częściowo odpłatne) umundurowanie i kożuch w okresie zimy bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej możliwość korzystania ze wszystkich świadczeń socjalnych przewidzianych dla pracowników MPK po zakończeniu hufca stałą pracę w MPK i zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Przyjeżdżając do nas zabierzcie ze sobą: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej dowód osobisty. Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymacie w najbliższym Zarządzie FSZMP. Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział Osobowy MPK w Krakowie, ul. Wawrzynca 13, telefon 645-30, wewn. 33. JEŻELI PRZEŚLECIE SWÓJ ADRES, OTRZYMACIE SZCZEGÓŁOWY INFORMATOR. K-4862

Praca DWIE energiczne ekspedientki do pracy w sklepie spożywczym przyjmę. Bardzo dobre warunki. — Oferty 56217 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. CZELADNIKA piekarskiego oraz ucznia do nauki zawodu przyjmie zaraz piekarnia Górnisiewiczza - Kraków, Garbarska 12. Mieszkanie zapewnione. g-55989 2 PIEKARZY od 1 sierpnia zatrudni piekarnia - Franciszek Dąbrowski - Kraków, ul. Chełmońskiego 15. g-55937

Kupno OBRAZ Kossaka, Rozwadowskiego lub innego malarza koni - kupię. Oferty 55352 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. FORD Capri, używany lub do remontu, kupię. Celarowska 18/118. g-56215 OBRAZ Kossaka lub Fałata kupię. Oferty 55351 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Sprzedaż WARSZAWA 223, stan bardzo dobry. Rakowicka 1/2, godz. 15-19. g-56277 AUSTIN Mini 1000. Tel. 730-81, godz. 15-20. g-56255 RADIOMAGNETOFON Grundig 2500. Oferty 56105 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. SKODA S 100, rok 1973 - sprzedam. Tel. 373-13. g-55992 NYSA towos, rok 1978 - sprzedam. Tel. 847-06, wewn. 511. g-56013 WARSZAWA combi - sprzedam. Tel. 451-06. g-55816 Lokale FRANCUZ, wykładowca języka francuskiego, poszukuje dwupokojowego, superkomfortowego, samodzielnego mieszkania na rok. Oferty 56072 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE trzypokojowe, I piętro, zamienie na dwa pokoje oraz pokój z kuchnią. Nowa Huta, os. Willowe 27/4, Pietrzak. g-56021 MIESZKANIE własnościowe, ok. 80 m2, w starym budownictwie, ciche, blisko centrum, kupię zdecydowanie. Oferty 56209 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Matrymonialne WDOVA, lat 50, pozna pana w odpowiednim wieku, dobrze sytuowanego, bardzo cennie cudzoziemca. Cel matrymonialny. Oferty 56396 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. Zguby GRYGIERCZYK Natalia, zam. Kraków, os. Handlowe 8/90, zgubiła legitymację studencką nr 46/C/76, wydaną przez AGH. g-56037 PIECUCH Małgorzata - Kraków, Celarowska 20/69 zgubiła legitymację studencką nr 2437, wystawioną przez ASP w Krakowie. g-55935 CZYZYŃSKI Piotr, Kraków, os. Kazimierzowskie 24/43 - zgubił legitymację studencką nr 13521 - wydaną przez Akademię Ekonomiczną. g-55486 SMOZEWSKI Piotr, Kraków, ul. F. Nullo 15/83 - zgubił legitymację studencką, wydaną przez Wydział Prawa i Administracji UJ. g-55485 Różne SIATKĘ ogrodzeniową i do hodowli owiec, dostarcza tanio wytwórnia Małczyńskiego. - Bezpłatny transport do domu. Informacje: Zamenhofska 13, 31-025 Kraków, tel. 225-02, w godz. 11-13. g-56200 PRZEWOZY materiałów budowlanych - pustaków, piasku itp. - oferuje prywatny koncesjonowany zakład transportowy. Zgłoszenia: Kraków, tel. 239-76. Wythnij, zachowaj! g-54376 GABINET dentystryczny wydzierżawie lekarce. - Centrum Krakowa. Tel. 288-95. g-56300

DROGI KOLEGO! KOMENDA 13-36 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w TRZEBINI, ul. FABRYCZNA 4 wraz z DYREKCJĄ PIRPCh „NAFTOBUDOWA” ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2 w TRZEBINI ogłaszają przyjęcia do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy. Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 18 lat, a nie przekroczony 22 rok dobry stan zdrowia wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe. Junacy naszego Hufca pracują w Przedsiębiorstwie Inwestycyjno-Remontowym Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa”. - Wyżywienie codzienne odpłatne tylko 18 zł. Poza tym junacy otrzymują: bezpłatne zakwaterowanie ubranie robocze odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy. Przychodząc do Hufca musisz spełniać trzy podstawowe warunki: pracować uczyć się odbywać szkolenie wojskowe w ramach samoobrony. Nauka bezpłatna. - Możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego lub Zasadniczej Szkoły Budowlanej o kilku specjalnościach zawodowych oraz dla wyróżniających się junaków atrakcyjne kursy, jak: KIEROWCA SAMOCHODOWY, SPAWACZ. Odbędziesz szkolenie wojskowe w zakresie samoobrony, z przeniesieniem do rezerwy. Na terenie Hufca istnieje klub, sala telewizyjna, boisko sportowe, TKKF, PTTK, LOK, PCK, biblioteka oraz sekcje zainteresowań. Przyjeźdź do nas, zabierając ze sobą: dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy ostatni dokument wojskowy świadectwo szkolne rzeczy osobistego użytku. Bilety na bezpłatny przejazd otrzymasz w miejskich i wojewódzkich zarządach ZSMP. Zgłoś się pod adresem: - 13-36 OHP - 32-540 TRZEBINIA, ul. Fabryczna 4 - województwo katowickie. CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD! KOMENDA 13-36 OHP województwo katowickie K-4240

DOM wykończony lub do wykończenia z przeznaczeniem na wczasy dla pracowników, na około 50-60 osób, w atrakcyjnej miejscowości - chętnie KUPI od osoby prywatnej lub jednostki uspołecznionej - przedsiębiorstwo państwowe. Oferty, z podaniem miejscowości i warunków sprzedaży, uprasza się kierować: „Prasa” - Kraków, Wiślna 2 - dla nr K-4706.

Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy

DYNAMICZNY ROZWOJ ILOŚCIOWY ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH ZMUSZAŁ NIEJAKO DO POWOŁANIA CENTRALNEJ INSTYTUCJI, KTÓRA JEDNOCZYŁABY ICH LUŻNĄ DOFAD DZIAŁALNOŚĆ. W 1924 R. TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO PROBOWAŁO POWOŁAĆ „ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH”. PODOBNĄ INICJATYWĘ UTWORZENIA „ZWIĄZKU WSZYSTKICH ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH” PODJĄŁ W TYM SAMYM ROKU ZWIĄZEK MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE. OSTATECZNIE W 1925 R. POWSTAŁ ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH RP.

Zapewne o utworzeniu centrali sportu robotniczego w Polsce zdecydowało także zaproszenie naszych zawodników do udziału w I Robotniczej Olimpiadzie, która odbyła się we Frankfurcie n/Menem w lipcu 1925 r. Według „Naprzodu” (nr 144 z 1925 r.) wzięło w niej udział 35.000 „zawodników ćwiczących”, zaś ilość „samarytan pełniących aktualnie służbę podczas trwania Olimpiady” wynosiła 1500 osób! Również liczne były następne Olimpiady: druga, która odbyła się w 1931 r. w Wiedniu oraz trzecia w 1937 r. w Antwerpii (po raz pierwszy z udziałem sportowców ZSRR). W trakcie tej ostatniej rozegrano dość oryginalną konkurencję, tzw. piłkarską próbę techniczną, w skład której wchodziły: precyzja podania, drybling, wykonanie rzutu karnego i wolnego oraz bieg. Punktowano najlepsze wykonanie trzech elementów, zaś o zwycięstwie decydowała suma punktów uzyskanych w poszczególnych próbach. Wydaje się, że przypomnienie tej „konkurencji” może stanowić pewien przyczynek do dyskusji o „Mundial-76”.

Decyzja o powołaniu do życia ZRSS była wyjątkowo na czasie, bowiem proces stopniowej faszycyzacji kraju, zapoczątkowany przewrotem majowym w 1926 r., znalazł również swoje odbicie w działalności sportowej. Po opanowaniu przez wia-

dze sanacyjne kierownictwo Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich i Związku Polskich Związków Sportowych, w marcu 1935 r. odbyła się narada pułkowników stojących na czele tych organizacji, podczas której podpisano umowę o współpracy, zwaną powszechnie „konstytucją sportową” (przez analogię do faszystowskiej konstytucji kwietniowej z tegoż roku). Dokonane zmiany w strukturze organizacyjnej kultury fizycznej łączyły się z wyraźnymi tendencjami antydemokratycznymi, a w szczególności ze stałym ograniczaniem rozwoju robotniczych organizacji sportowych. Tendencjom tym przeciwdstawiano się na poszczególnych kongresach ZRSS, przy czym szczególnie ostro na V Kongresie, który odbył się w grudniu 1934 r. w Katowicach. Stanisław Dubois, znany przywódca OMTUR i Czerwonego Harcerstwa TUR, stwierdził wtedy: „Wspólnym naszym zadaniem jest aby faszycyzmowi, który pod hasłami pseudoradikalizmu chce skupić młodzież nie udało się ten zamiar. Musimy pod swoimi sztandarami skupić całą młodzież w walce z faszycyzmem”. W efekcie zaangażowanej, ofiarnej działalności organizacyjnej, szeregi ZRSS wzrosły z 7.000 członków w 1926 r. do 32.000 w 1936 r.

Permanentną bolączką sportu robotniczego był brak bazy i środków finansowych na prowadzenie działalności programowej. Co prawda Rada Miejska przyznawała Krakowskiemu RSKO w latach 1931—34 po trzy tysiące złotych rocznie, lecz począwszy od 1934 r. dotacji tej nie wypłacała. W 1937 r. również ZRSS zaprzestał finansowania komitetów okręgowych, z uwagi na poważne ograniczenie (z jedenastu do jednego miliona złotych rocznie) subwencji państwowej. Wreszcie w 1935 r. weszło w życie szereg ograniczeń resortowych. I tak Ministerstwo Kolei odmówiło przyznawania zniżek na przejazdy kolejowe, z których do tej pory korzystały zrzeszenia robotnicze, zaś Ministerstwo Skarbu nałożyło na kluby podatek w wysokości 15,50 zł od każdorazowych zawodów sportowych. Dla klubów robotniczych, szczególnie ta ostatnia decyzja, równoznaczna była z koniecznością zaprzestania działalności. Dlatego z inicjatywy RSKO odbyło się w lokalu KOZPN zebranie protestacyjne klubów krakowskich, na którym jednomyślnie przyjęto rezolucję domagającą się cof-

nięcia zarządzenia pod rygorem fani z mistrzostw okręgowych klubów „A”, „B” i „C” sy”. W wyniku tej zdecydowanej akcji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wycofało swoje zarządzenie, które w niesieniu do województwa krakowskiego Fyrusowe było jednak zwycięstwo, bowiem w tym samym 1935 r. część klubów sportowych Krakowa zaczęła występować przeciwko sportowi robotniczemu i zaskiemu. Finałem tej akcji walne zebranie KOZPN, odbyło się w styczniu 1937 r. nim to do nowych władz wybrano ani jednego przeciwnika sportu robotniczego żydowskiego, z wyjątkiem Stattera. Trudna sytuacja na i nie lepsze warunki wowe w samym Krakowie wodowały, że po 1935 r. za no RSKO jak i kluby w zrzeszone bardzo poważnie ograniczyły swoją działalność sportową.

Niezależnie jednak od wkich wlotów i upadków świadczenia i dorobek robczego ruchu sportowego od dwudziestolecia międzywojennego stanowiły punkt wyjścia do rozwoju kultury fizycznej sportu w Polsce Ludowej.

RYSZARD WASZT

Telegraficznie

WISŁA. 9 etap Tour de France wygrał Drózka. Lider jest nadal Brzeźny przed Wasem i Jankiewiczem.

PŁOCK. Do finału turnieju piłkarskiego juniorów ouchar Michałowicza awansowały: Bydgoszcz, Olsztyn, Kąkrow i Lublin. W półfinale krakowianie wygrali z Kąkrowcami 2:1 i Lublinem 1:0, raz zremisowali z Płockiem 0:0.

WASZYNGTON. W drugiej rundzie turnieju tenisowego Fibak wygrał z Crealym (Australia) 6:1, 6:3.

BAGUIO. Druga partia rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Karpowem Korczoniem przyniosła nowy remis.

HAMBURG. Mistrzostwo świata w szachy zdobyła drużyna węgierska wygrywając finałowy pojedynek z zespołem ZSRR korzystniejszą nienicą trafiła 6:6 przy równo zdobytych punktach — po pkt. Trzecie miejsce przypadło drużynie włoskiej, Polska plasowała się na 5 pozycji.

Dokąd pójdziem

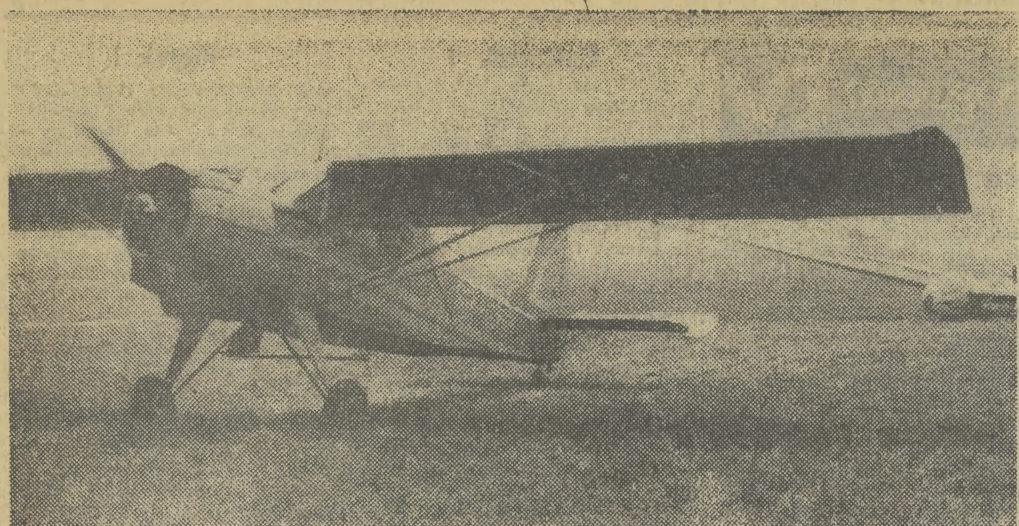
Piątek	
PIŁKA RĘCZNA	Hala Hutnik
Godz. 16.00	Włochy — Polska I
	ZSRR — Polska II
	NRD — Rumunia
	(Turniej szczyptornistów)
Sobota	
PIŁKA RĘCZNA	Hala Hutnik
Godz. 16.00	Włochy — Polska II
	NRD — ZSRR
	Polska I — Rumunia
	(Turniej szczyptornistów)
Niedziela	
PIŁKA NOŻNA	Boisko CFC
Godz. 17.00	Cracovia — Szombierki
	(Mecz towarzyski)
PIŁKA RĘCZNA	Hala Hutnik
Godz. 16.00	Polska I — Polska II
	Włochy — NRD
	Rumunia — ZSRR
	(Turniej szczyptornistów)

5:0 Wisły z Pogonią

W towarzyskim meczu piłkarskim Wisła pokonała wrocławszą Pogonią 5:0 (2:0). Bramki strzelił: Lipka, Kmieć, Borka, H. Szymanowski i Ptaszewski.

MKS Jordan — drugi

W Bydgoszczy zakończyły się play-offy mistrzostwa Polski juniorów. W punktacji klubów uczestniczących w turnieju, MKS JORDAN zajął 2 miejsce za Słupską Stocznią Szczecińską. Zawodnikiem nr 1 mistrzostw była krakowianka Agnieszka CZOPEK, która zdobyła 4 złote i 1 srebrny medal. W ostatnim dniu CZOPEK wygrała 200 m grzbietowym a koleżanka klubowa — Aleksandra SOLARZ 300 m dowolnym.



SZKOŁA ORLĄT na Pobiedniku

OD CZASU, kiedy przed kilkunastu laty przeniesiono pilotów z Rakowic, aeroklubowe lotnisko znajduje się w Pobiedniku. Tu rokrocznie wlatują w powietrze samoloty i szybowce, tu skaczą spadochroniarze, tu wreszcie każdego lata przeprowadzane są kursy lotnicze dla młodzieży. Kandydatów do tych zajęć nie brakuje, lotnisko nadal bowiem pociąga młodych swym romantyzmem, szansa wzbicia się w przestworza, dziś już w kosmos!

Zanim jednak przyjdzie zasiąść za sterami wielkich odrzutowców czy kosmicznych rakiet, trzeba przejść cały szereg szcze-

bli lotniczego wtajemniczenia. Pierwszy to kurs szybowcowy. I właśnie grupka młodzieży z krakowskich szkół średnich kończy na Pobiedniku, urządzone wspólnie przez Aeroklub Krakowski i Kuratorium, taki podstawowy kurs szybowcowy pilotażu.

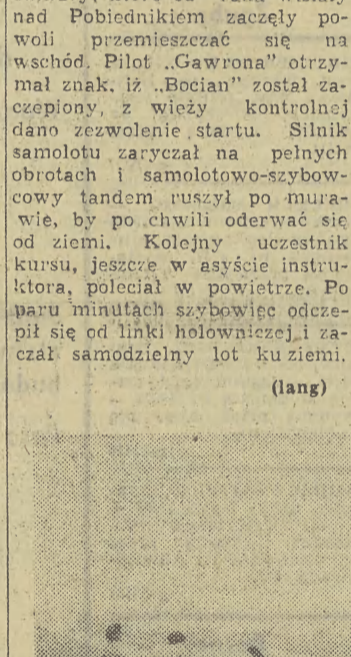
Program jest bardzo obszerny, opowiada kierownik kursu, a zarazem jeden z czterech prowadzących szkolenie instruktorów — Jan BRYNIARSKI. Teoretycznie pobudka jest już o 4 rano, a w godzinę później zaczynamy loty, które z krótką śniadaniową przerwą trwają do obiadu. Po sjeście, kolejna porcja zajęć: lotów lub teorii, także wykładów z zakresu obronności, wreszcie praktyczne ćwiczenia sportowe. Ale to teoretyczne, ramowe założenia. W praktyce jesteśmy bowiem uzależnieni od pogody. Ona to narzuca nam rytm dnia. Jeśli „załapiemy” chwilę dobrych warunków atmosferycznych na gwałt wyciągamy szybowce i samoloty z hangarów i latamy, jak długo się uda. Nie mieliśmy co prawda do tej pory ani jednego takiego dnia, byśmy nie mogli w ogóle latać, ale było też bardzo wiele, właściwie tużkość, takich dni, kiedy zajęcia w powietrzu trwały zaledwie po 2—3 godziny. A to w szkoleniu szybowcowym ogromnie mało. Dlatego pogodzie podporządkowaliśmy nasze plany, rozkład dnia, resztę zajęć z zakresu teorii, obronności czy sportu przeprowadzamy wówczas, kiedy deszcz i chmury uniemożliwiają latanie, zatrzymują szybowce i samoloty w hangarach.

zaczynają się samodzielne próby uczestników, których szkoliliśmy w latach za samolotem. Mamy zdolnych kursantów, zarówno chłopców jak i trzy dziewczynki, które dają sobie doskonale radę z opanowywaniem tajemnic lotu.

W czasie rozmowy z p. Bryniarskim na lotnisku obserwowaliśmy nieustanny ruch. Na płytę wytaczano z hangarów smukłe „Czaple” i „Bociany”, podkolewał „Gawron”. Trafiliem na dobrą chwilę, kiedy można było prowadzić zajęcia w powietrzu, pułap chmur miał bowiem podstawę około 1000 metrów, widoczność była nie najgorsza, deszcz nie padał, a gęste ciemne chmury, które od rana wisiały nad Pobiednikiem zaczęły powoli przemieszczać się na wschód. Pilot „Gawrona” otrzymał znak, iż „Bocian” został zaakceptowany, z wieży kontrolnej dano zezwolenie startu. Silnik samolotu zarzącał na pełnych obrotach i samolotowo-szybowcowy tandem ruszył po murawie, by po chwili oderwać się od ziemi. Kolejny uczestnik kursu, jeszcze w asyście instruktora, poleciał w powietrze. Po paru minutach szybowiec oderwał się od linki holowniczej i zaczął samodzielny lot ku ziemi.



— Jak w takim razie wyglądają efekty szkoleniowe? — Zupełnie dobrze. Trójka współpracujących ze mną instruktorów — Dariusz Rachwał, Jerzy Wach i Marian Wieczorek — wkłada w pracę wiele wysiłku i serca. Efekty są już widoczne. Właśnie zaczęliśmy „wylaszowywać” (wypuszczać w powietrze do samodzielnych lotów) grupę szkoloną w lotach przy pomocy wyciągarki. W niedziele lub w poniedziałek



Już w kabine „Bociana”. Jedną z trójki dziewcząt biorących udział w lipcowym kursie szybowcowym na Pobiedniku oczekuje na instruktora, z którym poleci na kolejny lot treningowy.

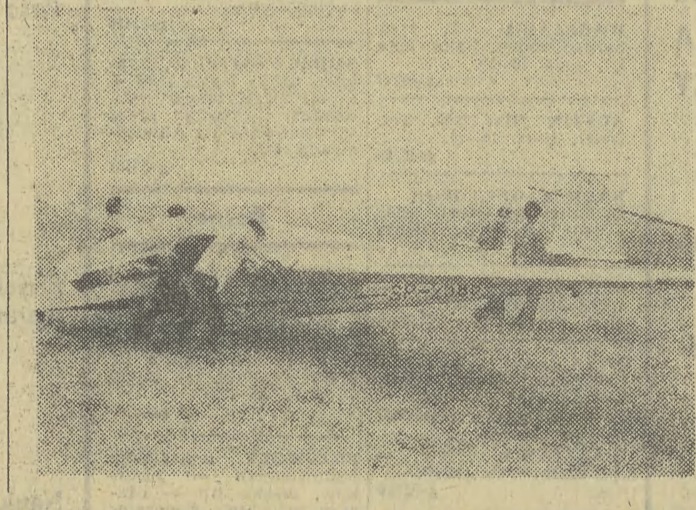
Zdjęcia: Jadwiga RUBIS

(lang)

Poprosiłem o whisky. Nalał dwie szklanki i podał mi jedną. Jego ręce drżały. Zagłębił się w fotelu, pociągnął solidny łyk, wstrząsnął się i powiedział z pretensją: — Promień słońca i zbyt wcześnie goście są jak zaraza... Znow wypił i zmienił ton: — A więc, stary przyjacielu, co pan ma na sercu? — Jest pan członkiem klubu „Złote Jabłko”? — Popatrz na mnie zdziwiony. — Tak. Ale chyba nie ma mi pan tego za złe? — Chciałbym, by pan mnie tam wprowadził. — Zadziwiająca. A więc mam pana tam wprowadzić. Ale to nie byłoby dobre, Mr. Sladen... Potrzęsnał głową. — Nie byłoby dobre ani dla mnie, ani dla pana i zaraz panu powiem, dlaczego. Bywam wprawdzie często w klubie, ale nie wprowadzam tam nikogo. Przy drzwiach są portierzy, najwięksi brutalni, jakich znam. Jeśli się nie chce pan narazić, lepiej tam nie iść. — Ale ja muszę — naiegałem. — Inaczej byłbym pana nie prosił. — Pomyślał chwilę — Dobrze, powiem Susie, by zabrała pana z sobą. To ta młoda dama, którą widział pan wczoraj u mnie. Jest członkiem klubu i często przychodzi tam ze swymi przyjaciółmi. Zadowolony pan? — Oczywiście, ale miałem wrażenie, że się jej nie podobam. Sądzę, że się nie zgodzi. — Nie zna pan Susie, na pewno się zgodzi. Ciągle szuka czegoś nowego. Proszę mi to pozostawić, załatwię z nią. Jak z pieniędzmi? — Zdziwiłem się. — To takie kosztowne? — Uśmiechnął się z ironią. Gdyby mój szef widział ten uśmiech, krew by się w nim wzburyła. — Czy to kosztowne? Powiem panu jedno. Jeśli chce pan pójść tam z Susie, musi pan być przygotowany na sprzedaż domu, pozbycie się wozu i wyczerpanie konta bankowego co do centa. Dlatego właśnie przychodzi ona do mnie, nie stać mnie na to, by gdzieś z nią bywać. — W porządku. Proszę do niej zadzwonić — powiedziałem z rezygnacją. Od czego ostatecznie mam diety?

Wjazd do „Złotego Jabłka” prowadził między wysokimi murami. Bramę strzegło dwóch olbrzymów w białych mundurach i czarnych czapkach. Brama składała się z podwójnych, żelaznych skrzydeł. Dwa silne reflektory oświetlały ulicę i nadjeżdżające samochody. — Pasują tu ci ludzie — rzekł mi do Susie, która siedziała obok mnie. — To ekskluzywny klub, mój drogi — odpowiedziała z dumą. — Nie pozwolą, by dostał się tu byle kto. — W ślimaczym tempie podążałem za wozem, którego kierowca pokazał przez okno kartę wstępu. Patrzyłem na Susie, która wyglądała wspaniale: miała wieczorową suknię ze złotej lamy, a na niej czarna, haftowana purpurą jedwabny szal. Na pięknej, białej szyi połyskiwała diamentowa kolia, która musiała kosztować majątek. — Hartley powiedział jej, że jestem bogatym przemysłowcem z Nowego Jorku i chcę wydać masę pieniędzy. Zainteresowało ją to i była dla mnie miła. No, jeśli nie miała, to przynajmniej uprzejma. — Kiedy zbliżyliśmy się wreszcie do bramy, jeden z aniołów stróżów zatrzymał wóz i obejrzał mnie twarde, zimnymi oczyma. — Dobry wieczór, Hank — zawołała Susie. — To ja. Uniósł czapkę. — Dobrze, miss. Jeszcze raz zmierzył mnie spojrzeniem, odsunął się wreszcie i wjechał w długą, parkową aleję. — W przyszłości na pewno mnie już pozna.

Zanim zasiądzie się za sterami szybowca, trzeba doholować go na miejsce startu. Uczestnicy kursu od takich właśnie zajęć rozpoczynają swą lotniczą edukację.



— To jego zawód, on nie zapomina twarzy. Chce pan być członkiem? Mogę pana zaprotegować. — Dziękuję, ale nie wiem, jak długo pozostanę w Tampa City. — Po przebyciu ostrego zakrętu zobaczyłem budynek klubu, wyglądający jak hotel w Palm Beach. — Gdzie jest parking? — Proszę się nie martwić. Wóz zostanie odprowadzony. — Przepraszam, jestem biedny kmiotek z Nowego Jorku. — Zatrzymałem się przy wejściu. Stał tam umundurowany portier. Weszliśmy po pokrytym purpurowym dywanem schodach do obszernego hallu. Zagroził nam drogę tęgi, krepy mężczyzna w nienaganie skrojonym smokingu. Twarda, posępna twarz zdawała się być wykuta w kamieniu, błyszczące, czarne oczy przesywały mnie jak sztylety. Wyglądał jak Hiszpan, ale mógł być też Meksykaninem, albo Kubańczykiem. Spojrzał pytająco na Susie. — Dobry wieczór, Juan — powitała go przymilnie. — To Mr. Sladen, mój przyjaciel z Nowego Jorku. — Proszę wejść, Mr. Sladen — powiedział bez uśmiechu. Wydawało mi się, że niechętnie mnie wpuszcza. Zaprowadził nas przez hall do pulpitu, przy którym dziewczę w obcisłej, czarnej sukni podobał mi się pióro. Wpisałem swe nazwisko czytelnie sądząc, że może ten typ, ten Juan czytuje „Fakty Kryminalne”. — Dziesięć dolarów proszę — przytrzymała dziewczyna, podczas gdy Juan, stojący obok, nie spuszczał z mnie oka. Chciałem zaprotestować, ale przypomniałem sobie, że jestem przecież bogaczem z Nowego Jorku. Dano mi kartę, która głosiła, że za dziesięć dolarów mogę używać przez całą noc klubowych rozkoszy. Zostałem w szatni kapelusz i zaprowadziłem Susie do tak wielkiego baru, jakiego nie widziałem w całym życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi)